

SPOTKANIA

Nr 1 (487)

WILNO

STYCZEŃ 2025

PAR. DUCHA ŚWIĘTEGO * PAR. ŚW. RAFAŁA * N. WILEJKA * PAR. ŚW. TERESY * PAR. NPNMP * PAR. ŚW. J. BOSCO * KALWARIA * NIEMENCZYN * PAR. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA
K-L P.W. WNIĘBOWZIĘCIA NMP * PAR. ŚW. JÓZEFA * PAR. BL. J. MATULEWICZA * CZARNY BÓR * BUTRYMAŃCE * PODBORZE * SUŻANY * JASZUNY * TURGIELE *



**Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Ojczyznę miłą!**



5 stycznia – II Niedziela Okresu Bożego Narodzenia
Syr 24,1-2.8-12;
Ef 1,3-6.15-18; J 1,1-18
A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.

Słowo Boże, Syn Wcielony zamieszkał wśród nas. Jego przebywanie pośród nas oznacza, że dzięki Duchowi Świętemu możemy z Nim się spotykać, nawiązywać relację, poznać Go i miłować coraz bardziej. Poprzez codzienną modlitwę, która zanurza nas w ciszy i kontemplacji Słowa, która uspokaja nasz umysł uwalniając go od światowego

sposobu myślenia i działania, która otwiera nas na szukanie i przyjmowanie woli Bożej, wzmacniamy nasze rozumienie Wcielenia Syna Bożego. Otwieramy się również na Jego działanie poprzez uczestnictwo we Mszy świętej i innych sakramentach, a także szukamy Jego oblicza pośród ubogich tego świata. W ten sposób krok po kroku realizujemy nasze najwyższe i niejako jedyne powołanie, jakim jest nasze uświęcenie.

12 stycznia – Chrzest Pański
Iz 40, 1-5. 9-11;
Tt 2, 11-14; 3, 4-7;
Łk 3,15-16.21-22

Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.

Pan Jezus i inni usłyszeli głos Ojca w chwili, gdy Pan Jezus wszedł do Jordanu nie tylko po to, aby okazać solidarność z wszystkimi grzesznikami, ale aby wziąć ich grzechy na Siebie. Apostołowie niejednokrotnie będą się odwoływali do tego

momentu, chcąc podkreślić, że Pan Jezus został namaszczone Duchem Świętym i wypełniony Jego mocą, że na Nim i w Nim zostały wypełnione starotestamentalne prorocтва. Była to niejako inauguracja Mesjasza i Jego misji. My również możemy usłyszeć także słowa od Ojca Niebieskiego, jeżeli tylko poprzez swoje życie upodobnimy się do Jego jednorodzonego Syna.

19 stycznia – II Niedziela zwykła
Iz 62,1-5; 1 Kor 12,4-11;
J 2,1-11

Jezus objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Ewangelia niejednokrotnie opowiada o znakach i cudach, które czynił Jezus. Reakcja ludzi na to była różna. Czasem Jezus zdumiewał się wiarą, na przykład setnika, a czasem – jak relacjonuje Ewangelista – nie mógł uczynić żadnego cudu z powodu „ich niedowierstwa”. Wiara z jednej strony

jest łaską, a z drugiej – jakimś tajemniczym otwarciem serca na działanie Wszchemogącego Boga. Od nas zależy, na ile pozwolimy Panu Bogu w nas działać. Na pewno wiary możemy się uczyć od Maryi, która jej nigdy nie straciła oraz do Niej się uciekać w chwilach zwątpień i niepewności, abyśmy mogli w roku jubileuszowym hojnie zaczerpnąć ze stągwi łask Bożych.

26 stycznia – III Niedziela zwykła
Ne 8,1-4a.5-6.8-10;
1 Kor 12,12-30;
Łk 1,1-4;4,14-21

Abym obwoływał rok łaski Pana.

Na początku okresu zwykłego Pan Bóg ogłasza rzeczy niezwykle, albowiem dosłownie obwołuje rok swojej hojnej łaski. Jako Kościół Chrystusowy świętujemy Rok Jubileuszowy, rok szczególnego Bożego działania. Izraelici przeżywali rok jubileuszowy jako czas darowania zaciągniętych długów,



czas odzyskania wolności. Obecnie w Roku Jubileuszowym zadłużonych z powodu grzechów ludzi Pan Bóg będzie obdarowywał wolnością synów Bożych, skruszonych grzeszników; będzie wyzwał przez miłosierdzie otrzymywane w konfesjonale. Dla mających wiarę Pan Bóg przygotował wielkie łaski.

anka

Rok Jubileuszowy w Kościele. Biblia, teologia, historia

„Rok jubileuszowy”, inaczej „rok święty”, to w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej przede wszystkim rok szczególnej łaski, przypominający, że wszystkie istoty ludzkie i cały wszechświat – w nieprzerwanym ciągu dziejów – pochodzą od Boga, od Boga zależą i do Boga zmierzają.



W takiej perspektywie postrzegany jest w Kościele również rok 2025. W wigilię, 24 grudnia nastąpiło uroczyste otwarcie drzwi świętych w bazylice watykańskiej, natomiast 29 grudnia Rok Jubileuszowy zainaugurowany został Eucharystią, sprawowaną we wszystkich katedrach i konkatedrach na świecie (w tym również w wileńskiej bazylice archikatedralnej pw. śś. Stanisława i Władysława).

JUBILEUSZ – CO ILE LAT?

Każdy jubileusz jest uroczystością ogłaszany wraz z publikacją bulli papieskiej. Z okazji Jubileuszu Roku 2025 publikacja bulli papieża Franciszka zatytułowana „Spes non confundit” (pol. *Nadzieja zawieść nie może*) miała miejsce 9 maja 2024 roku, w uroczystość

Wniebowstąpienia Pańskiego.

W starożytnym Izraelu rok jubileuszowy zwykle wypadł co 50 lat. W epoce chrześcijańskiej pierwszy Jubileusz obchodzono w 1300 roku za pontyfikatu Bonifacego VIII (+1303). Wtedy również cykl obchodów jubileuszowych został wyznaczony co 100 lat. Jednak już Klemens VI (+1352), przychylając się do próśb mieszkańców Wiecznego Miasta, okres ten w roku 1342, skrócił. Zgodnie z tradycją biblijną, do lat pięćdziesięciu.

W 1389 roku, w celu upamiętnienia liczby lat ziemskiego życia Chrystusa, Urban VI (+1389) chciał ustalić cykl obchodów jubileuszowych co 33 lata i ogłosił Jubileusz w roku 1390 roku, któremu ostatecznie, po jego śmierci, przewodniczył nowy papież Bonifacy IX (+1404).

Za sprawą Pawła II (+1471) ustalono, iż okres pomiędzy jubileuszami będzie trwał 25 lat, Od tego czasu zwyczajne jubileusze odbywały się w sposób ciągły, poza latami, kiedy nie można ich było obchodzić z powodu działań wojennych bądź walk rewolucyjnych.

Rok święty ogłaszano również ze specjalnych okazji poza wyznaczonymi okresami. Rok 1933 papież Pius XI (+1939) ogłosił świętym dla przypomnienia 1900. rocznicy odkupieńczej śmierci Chrystusa. Podobnie, w roku 1983 z inicjatywy św. Jana Pawła II obchodzono Jubileusz z okazji 1950. rocznicy tego wydarzenia. Następny taki Rok Święty przypadnie w roku 2033, kiedy

będziemy celebrować kolejny Wielki Jubileusz Odkupienia. Z kolei obecny papież Franciszek Rokiem Świętym ustanowił rok 2016, obwołując Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia.

Jubileusze nadzwyczajne mogą dotyczyć nie tylko całego Kościoła powszechnego, ale grupy osób lub jakiegoś obszaru. Dla Polski takie jubileusze ogłosił Paweł V (+1621) w roku 1609 oraz bł. Innocenty XI (+1689) w roku odsieczy wiedeńskiej 1683.

NADZIEJE FRANCISZKA

„Jubileusz – jak napisał papież Franciszek w liście zapowiadającym Rok Jubileuszowy 2025 – był zawsze w życiu Kościoła wydarzeniem o wielkim znaczeniu duchowym, kościelnym oraz społecznym. (...) Wierny lud Boży przeżywał tę celebrację jako wyjątkowy dar łaski, charakteryzujący się przebaczeniem grzechów, a w szczególności odpustem, będącym pełnym wyrazem miłosierdzia Boga. Wierni, często po zakończeniu długiej pielgrzymki, czerpią z duchowego skarbcza Kościoła, przechodząc przez Drzwi Święte oraz czcząc relikwie apostołów Piotra i Pawła, przechowywane w rzymskich bazylikach. W ciągu wieków miliony pielgrzymów przybywały do tych miejsc świętych, dając żywe świadectwo wiary, która trwa od zawsze.

Franciszek przypomniał też, że Wielki Jubileusz Roku 2000 wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie jego historii. „Święty Jan Paweł II bardzo

go wyczekiwał i pragnął, w nadziei, że wszyscy chrześcijanie, przewyciężywszy historyczne podziały, będą mogli wspólnie celebrować dwa tysiące lat od narodzenia Jezusa Chrystusa, Zbawiciela ludzkości. Obecnie dobiega końca pierwsze 25 lat XXI wieku, i jesteśmy wezwani do rozpoczęcia przygotowań, które pozwolą ludowi chrześcijańskiemu przeżywać Rok Święty w całym jego duszpasterskim bogactwie. W tym kontekście znaczącym etapem był Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, który pozwolił nam odkryć na nowo całą siłę i czułość miłosiernej miłości Ojca, abyśmy z kolei my stali się jej świadkami” – napisał Franciszek.

Następnie, po zarysowaniu trudnej sytuacji egzystencjalnej współczesnego człowieka, zwłaszcza po doświadczeniach związanych z pandemią, Franciszek w cytowanym liście zachęca: „Musimy podtrzymywać płomień nadziei, która została nam dana, i czynić wszystko, aby każdy odzyskał siłę i pewność, żeby patrzeć w przyszłość z otwartą duszą, ufny sercem oraz dalekosiężnym myśleniem. Najbliższy Jubileusz będzie mógł znacznie przyczynić się do przywrócenia klimatu nadziei i ufności jako znak nowego odrodzenia, którego wszyscy pilnie potrzebujemy. Z tego względu wybrałem motto: Pielgrzymi nadziei”.

Franciszek wyraża też przekonanie, że Jubileusz Roku 2025 pozwoli „na nowo odkryć sens powszechnego braterstwa”, a „wymiar duchowy

Jubileuszu, który wzywa do nawrócenia, (...) połączy się z fundamentalnymi dla współczesnego społecznego aspektami, aby stanowić spójną jedność. Mając poczucie, że wszyscy jesteśmy pielgrzymami na ziemi, na której Pan nas umieścił, abyśmy ją uprawiali i jej strzegli (por. Rdz 2, 15), nie zaniedbujmy podczas tej drogi – dodaje Papież – kontemplowania piękna stworzenia oraz troski o nasz wspólny dom”.

„JUBILEUSZ” – ETYMOLOGIA BIBLIJNA

Polskie słowo „jubileusz” sięga swymi korzeniami do łacińskiego iubilium/iubilum. W języku Cezarów termin ten oznaczał radość i wszystko, co jej towarzyszy: radosne okrzyki, śpiewy, wyrazy wdzięczności za otrzymaną w sposób niespodziewany łaskę. Jeśli więc chcielibyśmy wskazać znaczenie słowa „jubileusz” od strony filologicznej, będzie ono oznaczało czas radości i wdzięczności za otrzymane dary.

Tego właśnie łacińskiego słowa użył Ojciec Egzegetów, św. Hieronim (+419/420), kiedy próbował oddać rzeczywistość opisaną na kartach mojej szosowej Tory słowem *jubel/jobel*. Termin ten pojawia się w Księdze Kapłańskiej: „Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmijcie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci do swej własności i każdy powróci do swego rodu” (Kpł 25,10).

Ks. Daniel Brzeziński

List pasterski na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego

Niedziela Świętej Rodziny,
29 grudnia 2024 r.

Drodzy bracia i siostry,
Nawiedziła nas wielka łaska – doczekaliśmy się Roku Jubileuszowego! W wigilię Bożego Narodzenia papież Franciszek otworzył Drzwi Święte Bazyliki św. Piotra w Watykanie i zaprosił pielgrzymów z całego świata do skorzystania z łask Roku Jubileuszowego: do odnowienia wiary, praktykowania miłości bliźniego, rozbudzenia nadziei, wybrania się w pielgrzymkę oraz wzbogacenia siebie i swoich zmarłych bliskich darem odpustów.

Ma ogromny sens to, że w diecezjach całego świata Rok Jubileuszowy rozpoczyna się właśnie w Niedzielę Świętej Rodziny. W ten sposób Kościół zwraca uwagę na to, że od początków głoszenia Ewangelii rodzina, nazywana często małym Kościołem, jest uprzywilejowanym miejscem przekazywania wiary chrześcijańskiej. Odkryjmy codzienną modlitwę i bierzmy udział w niedzielnej Eucharystii, poświęćmy czas dla siebie nawzajem, bo to wzmacnia więzi rodzinne.

Obchodzimy Jubileusz narodzin naszego Pana Jezusa Chrystusa, który ludzkość żyjącą w ciemnościach wywiódł do światła zbawienia. Pan pokazał, że w najtrudniejszych sytuacjach „**przez ciemność przebija się światło**”: odkrywamy, jak ewangelizacja podtrzymywana jest przez moc płynącą z krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. **A to prowadzi do rozwoju cnoty ściśle związanej z nadzieją: cierpliwości.** Nawykliśmy już, by chcieć wszystkiego i natychmiast, w świecie, w którym pośpiech stał się czymś stałym. Nie mamy już czasu na spotkania, a często nawet w rodzinach trudno jest być ra-

zem i spokojnie porozmawiać. Cierpliwość została wygnana przez pośpiech, wyrządzając ludziom wielką krzywdę”.

Logo Roku Jubileuszowego przedstawia postacie ludzkie, z których pierwsza mocno trzyma się krzyża. To nie tylko znak wiary, ale także znak nadziei, która nigdy nie zawodzi.



Wileńska procesja inaugurująca Rok Jubileuszowy

Krzyż nie jest statyczny, ale dynamiczny: pochyla się ku ludzkości, jakby chciał wyjść jej naprzeciw i ofiarować pewność w istnieniu i bezpieczeństwo w nadziei.

W Roku Jubileuszowym Papież zaprasza wyruszyć na pielgrzymkę. To nie tylko pielgrzymka do Rzymu czy do kościołów ogłoszonych na Litwie jubileuszowymi. Jesteśmy zaproszeni do wyjścia z naszego zamknięcia. Niewątpliwie porzucenie zamkniętych schematów myślenia i działania jest znacznie trudniejsze niż fizyczne udanie się dokądkolwiek, ale podczas Jubileuszu jesteśmy zaproszeni do przeżycia doświadczenia zmiany,

nawrócenia serca. Idźmy do chorych, samotnych, uchodźców, sąsiadów czy osób na marginesie społeczeństwa. Poświęćmy im naszą uwagę i zanieśmy przesłanie nadziei, że nie są oni odłączeni od Bożej miłości!

Dzisiejszy świat stoi wobec niepewności dnia jutrzej-

możemy mieszkać w sprawiedliwości i zgodzie między narodami, dążąc do wypełnienia obietnicy Pana”.

Celebracja Roku Jubileuszowego niech zachęca do solidarności społeczeństwa, dzieł braterskiej komunii, krzewienia sprawiedliwości społecznej i innych znaków na-

wiedzi następuje odpuszczenie grzechów i odnowienie życia łaski, a odpusty usuwają doczesną karę za już odpuszczone grzechy.

„Jednakże, jak wiemy z osobistego doświadczenia, grzech „pozostawia ślad”, pociąga za sobą konsekwencje: nie tylko zewnętrzne, jeśli chodzi o następstwa popełnionego zła, ale także wewnętrzne, ponieważ „każdy grzech, nawet powszedni, powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci, w stanie nazywanym czyścim”. Tak więc w naszym słabym i skłonny do zła człowieczeństwie trwają „pozostałe skutki grzechu”. Są one usuwane przez odpust, zawsze dzięki łasce Chrystusa, który, jak pisał św. Paweł VI, jest „naszym «odpustem»”.

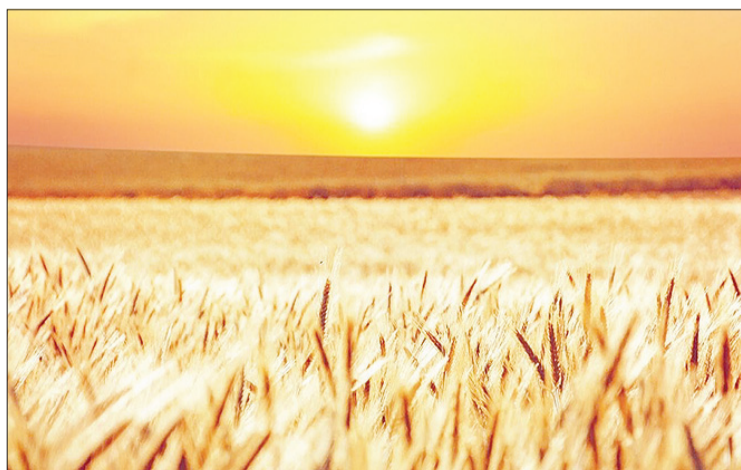
Osoba Chrystusa znajduje się w centrum Roku Jubileuszowego, dlatego celem Jubileuszu jest otwarcie się na żywą więź z Panem Jezusem poprzez modlitwę osobistą i wspólnotową, czytanie Pisma Świętego, adorację Najświętszego Sakramentu, konkretne dzieła miłości bliźniego, bo to, co czynimy dla jednego z najmniejszych, czynimy dla samego Pana.

Kochani,
Życzymy Wam sensownych, głębokich i pełnych nadziei doświadczeń w Roku Jubileuszowym, a Waszą ziemską pielgrzymką niech się opiekuje Święta Rodzina, która co roku odbywała pielgrzymkę do Świątyni Jerozolimskiej. Jak Jezus potrzebował być w tym, co należy do Jego Ojca, tak i my **nie traćmy z oczu „wielkości celu, do którego jesteśmy powołani – Nieba”**. Amen.

Biskupi Litwy
Fot. H. Sielewicz

Proście Pana żniwa...

Metropolita wileński abp Gintaras Grušas 26 listopada podpisał dekret, na mocy którego w terminie od 29 grudnia br. (Uroczystość Świętej Rodziny) przez cały Rok Jubileuszowy na zakończenie każdej Mszy świętej przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa ma być odmawiana modlitwa o powołania.



Modlitwa o powołania

Boże, Ojczy Wszchemogący,
Ty stworzyłeś nas, powierzając każdemu wyjątkową misję. Udziel nam łaski, abyśmy rozpoznali drogę wskazaną przez Ciebie dla nas

i z radością ją przyjęli.

Uczyn naszą archidiecezję, parafie, rodziny i serca żyznąą glebą dla daru Twoich powołań.

Niech każdy odważnie i z całego serca odpowie na Twoje wezwanie.

Wzbudź w młodych ludziach głębokie pragnienie bycia świętymi kapłanami.

Błogosław nam powołaniami do życia konsekrowanego.

Obdarz wiernymi małżonkami.

Ubogacaj nas każdym Chrystusowym powołaniem, aby coraz mocniej objawiała się Twoja mądrość, potęga i chwala.

Boże Ojczy, prosimy o to wszystko za wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy Maryi, naszej Matki,
w Duchu Świętym, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Aforyzmy o powołaniu

* Tajemnica powołania leży w Sercu Boga... Dlatego tajemnicę powołania każdego człowieka zna w pełni tylko Bóg (Kardynał Stefan Wyszyński).

* Największy dar, jaki Bóg może dać rodzinie, to powołanie do kapłaństwa (Ks. Bosko).

* Miejsce każdego z nas zależy wyłącznie od naszego powołania. Powołania nie znajduje się po prostu po zastanowieniu i przeanalizowaniu różnych dróg – ono jest odpowiedzią otrzymaną w modlitwie (E. Stein).

Fundacja królowej Bony w Krzemieńcu

Krzemieniec, Krzemieniec Wołyński, po ukraińsku *Крем'янець, Кременець*, po łacinie *Cremenecia*, miasto wydzielone z rejonu na Ukrainie, w obwodzie tarnopolskim, siedziba rejonu krzemienieckiego, u podnóża Wzgórz Kamienieckich na Wołyniu. Był miastem Królewskim Korony Królestwa Polskiego.

Z 1064 r. pochodzi pierwsza wzmianka mówiąca o oddaniu grodu bez walki księciu polskiemu Bolesławowi Śmiałemu. W 1227 r. *Latopis Ipatijewski* wzmiankuje, że książę halicko-wołyński Mściśław II Udały rozbił w 1226 r. pod grodem wojska króla Węgier Andrzeja II. W 1240 r. krzemieniecki zamek oparł się Mongołom Batu-chana jako jedyny na Rusi Halicko-Włodzimierskiej. W 1366 r. obsadzenie przez Kazimierza Wielkiego zamku krzemienieckiego załogą i urzędnikami polskimi, Kazimierz Wielki przekazuje gród Jerzemu Narymutowiczowi w lenno. Po śmierci Kazimierza Wielkiego Ludwik Węgierski usuwa Jerzego Narymuntowicza i podporządkowuje gród Królestwu Węgier. Od 1382 r. w granicach WKL, wykupiony od starosty węgierskiego przez księcia Lubarta.

W 1431 r. **Świdrygiełło** nadał Krzemieńcowi prawa magdeburskie. W I poł. XVI w. wraz ze starostwem w sprawie królowej Bony. Przebudowa zamku na górze zamkowej, zwanej odtąd Górą Bony. Tuż przed unią lubelską, przywilejem Zygmunta Augusta wraz z ziemią wołyńską formalnie wcielony do Korony, odtąd do III rozbioru siedziba starostwa krzemienieckiego województwa wołyńskiego Rzeczypospolitej, a także sądów szlacheckich: ziemskiego i grodzkiego. W 1648 r., w czasie powstania Chmielnickiego sześciotygodniowe oblężenie zamku i jego zburzenie przez wojska kozackie pod dowództwem Maksyma Krzywonosa.

W 1795 r. Krzemieniec wszedł w skład guberni wołyńskiej Imperium Rosyjskiego, siedziba powiatu krzemienieckiego. Dnia 19 grudnia 1805 r. zostało założone Liceum Krzemienieckie przez Tadeusza Czackiego. W 1832 r. car Mikołaj I w ramach represji po stłumieniu powstania listopadowego skasował Liceum Krzemienieckie, a jego zbiory i bibliotekę przeniósł do Kijowa, gdzie przekazał je nowo utworzonemu Uniwersytetowi Kijowskiemu.

W okresie 22 stycznia 1918- czerwca 1919 pod wła-

dzą Ukraińskiej Republiki Ludowej, Hetmanatu i ponownie URL. Jednocześnie od traktatu brzeskiego z 09.02.1918 r. do stycznia 1919 r. pod okupacją niemiecką. W czerwcu 1919 r. zajęty przez Wojsko Polskie. W latach 1921-1945 miasto znajdowało się w granicach II Rzeczypospolitej, jako siedziba powiatu krzemienieckiego w województwie wołyńskim. W 1931 r. Krzemieniec zamieszkiwało 19877 osób, z



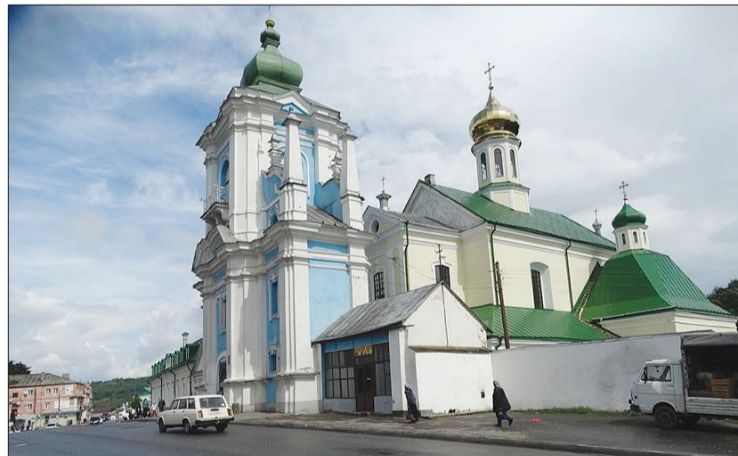
Ruiny zamku w Krzemieńcu

czego 8428 stanowili Ukraińcy, 6904 Żydzi, 3108 Polacy i 883 Rosjanie. W konsekwencji umowy Krzemieniec wraz z województwem wołyńskim włączono do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Dnia 3 lipca 1941 r., dzień po zajęciu Krzemieńca przez Wermacht, w mieście doszło do antysemickiego pogromu dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich, w którym zginęło 300-500 Żydów. Pretekstem do pogromu było wymordowanie przez NKWD w więzieniu w Krzemieńcu około 100-150 więźniów (Ukraińców i Polaków) tuż przed wycofaniem się Sowietów z miasta. 28 lipca 1941 r. na podstawie listy ułożonej przez nacjonalistów ukraińskich, Niemcy aresztowali przedstawicieli inteligencji polskiej z Krzemieńca, głównie nauczycieli Liceum Krzemienieckiego. W dniach 28-30 lipca 1941 r. 30 z tych osób zostało przez Niemców rozstrzelanych pod Górą Krzyżową. Dnia 1 marca 1942 r. Niemcy utworzyli w Krzemieńcu getta dla ludności żydowskiej. W sierpniu 1942 r. getto zostało zlikwidowane przez Sicherheitsdiens, niemiecką **żandarmerię** i złożony z Ukraińców *Schutzmannschaft*. Żydów w liczbie ok. 8 tys. rozstrzelano w rejonie dawnej fabryki tytoniowej i wrzucano do dołów i rowów. W celu wygonienia Żydów z kryjówek getto zostało podpalone. Trwający kilka dni pożar zniszczył zabytkowe centrum miasta. 1945-1991 – w skła-

dzie Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Od 1991 r. miasto należy do Ukrainy. W 2002 r. otwarto w Krzemieńcu Muzeum Juliusza Słowackiego.

Fundację franciszkanów w Krzemieńcu tak relacjonuje o. Marek Corona: *Fundowany przez królową Bonę w 1538 r. dla proboszcza i duszpastora. Tenże został przekazany w 1608 r. naszemu zakonowi przez bp Marcina Szyszkowskiego, bpa łuckiego, dla*

odpowiedniego względu na kościelny porządek i karność, z czego spodziewał się przeobfitych owoców niebiańskich wśród odszczepieńców, i taki pozostaje za zatwierdzeniem papieża Urbana VIII razem z przyznaną zgodą na sprawowanie sakramentów. Posiada kościół, który wcześniej był



Pofranciszkański kościół w Krzemieńcu. Obecnie cerkiew św. Mikołaja

drewniany, a teraz staraniem braci cały został postawiony z kamienia, ze sklepieniem ozdobiony kwiatami oraz odmalowany. Konwent po większej części otoczony murem i teraz jest stawiany, znajduje się na Wołyniu w odległości 18 mil niemieckich od Lwowa. Ma też pewne dochody, zwłaszcza z dziesięcin Zamkowych nieruchomości, z czego żyje 12 braci.

O. Niewiarowski pisząc o Krzemieńcu podaje dokładną datę fundacji królowej Bony czyli 3 czerwca 1538 r. na farę i probostwo. Ponadto podaje pierwszy fundusz: *na którego*

utrzymanie przeznaczyla 10 kop groszy litewskich z łanów miejskich. Miarę żyta i owsa wybierać ze wsi królewskich do Krzemieńca należących, z łanów dwornych wójtowskich miejskich dziesięcinę pobierać, z domów miejskich na Wielkanoc i Boże Narodzenie po groszu litewskim wybierać. Z łanów czterech pola między miejskimi miejsce zwane Nadzieja na ogród i zabudowanie folwarku i plac, a starosta krzemieniecki dla plebana prezbiterów magistra szkoły – kantora i sług kościelnych aby wyznaczył na wyrzynał wódki i piwa bez opłaty – postanowiła. Datę przekazania franciszkanom przesuwam na dwa lata wcześniej czyli 8 lutego 1606 r. kiedy to bp Marcin Szyszkowski, kościół ten z chrostu, gliną oblepiony i parafią z całym funduszem franciszkanom nadał, którego wyjątek znajdzie się w 1603 r. ... 15 kwietnia 1607 r. w Warszawie Zygmunt III przywilejem swoim potwierdził zrzeczenie się probostwa i wszelkiego funduszu na franciszkanów uczynionego od bp Marcina Szyszkowskiego bpa łuckiego z kościołem parafialnym z chrostu plecionym i gliną oblepionym z parafią w 1608 r. oddanym franciszkanom. W roku 1644 król Władysław IV.

Ponadto podaje, że w 1628 r. papież Urban VIII fundusz zaaprobował. W 1608 r. fran-

ciszkanie przy pomocy książąt Wiśniowieckich wzniesli murowany kościół pw. Wniebowzięcia NMP. W 1659 r. na Rusi ucierpiał od wrogów Krzemieniec. Kościół był z dwóch stron murem otoczony, z wieżami na froncie, dzwonnica stojąca za bramą przy samej ul. Paradnej i Pocztowej. Dzwonnica w 1820 r. spaliła się i dzwony stopiły się, została zreperowana i odlano dwa dzwony za 4000 zł. Klasztor był murowany w dwie linie, dwupiętrowy niedokończony przez franciszkanów. Linia od kościoła idąca miała długości 36 i szerokości 18 łokci na

wschód. Druga linia od północy długości 84 i szerokości 14 łokci, niedokończona.

W XIX w. klasztor posiadał folwark Bonowka odległy o 3 wiorsty, gdzie było 2 włóki z zabudowaniem oraz pod wsią 2 włóki, a inne 2 włóki ziemi były przeznaczone na utrzymanie szpitala. W 1826 r. w folwarku tym pracowało 36 mężczyzn i 27 kobiet, posiadali oni 2 dni pańszczyzny oraz obowiązek pilnowania dobytku, co czynili na zmianę. W mieście franciszkanie posiadali 4 place, jeden z nich miał 4 morgi i znajdował się na ul. Dubnińskiej służył za folwark. Z inwentarza żywego był: krów 11, jałówek 7, cieląt 6, buhaj 1, owiec 62, koni 6, świń 11, gęsi 10, indyków 12, kaczek 6. W 1832 r. na dyzunicki zabrano.

Ten klasztor był jednym z najbogatszych w prowincji ruskiej, rocznego zabezpieczenia posiadał 109700 zł, co umożliwiało wspólnocie dostatnie życie i prowadzenie różnych inwestycji.

W zamian za dostatek w klasztorze, konwent krzemieniecki miał zobowiązania w stosunku do dobrodziejów.

Na mocy ukazu cara Mikołaja I z dnia 19 lipca 1832 r. zostały skasowane wszystkie klasztory franciszkańskie diecezji kamieniecko-podolskiej i w diecezji łuckiej czyli: Bar, Druszkopol, Gródek Berdyczowski, Komargród, Korzec, Krzemieniec, Lisianka, Szumsk, Wonchowce. Pozostał jedynie klasztor w Międzyrzeczu Ostrogskim.

Po latach o klasztorze i kościele w Krzemieńcu tak wspomina Orłowicz opisując: *Idąc dalej ku miastu mijamy w najpiękniejszym punkcie ul. Szerokiej, w sąsiedztwie starych malowniczych domów niedaleko kościoła pojezuickiego, stojący po lewej stronie sobór św. Mikołaja. Jest to dawny kościół franciszkanów... Po kasacie franciszkanów w 1832 r. oddano kościół na cerkiew prawosławną. Z przedmiotów kultu katolickiego pozostał tylko obraz M.B. Częstochowskiej, otoczony czcią również przez prawosławnych. W ogrodzie resztki Stacji Męki Pańskiej.*

W podziemiach kościoła w Krzemieńcu znaleźli swe wieczne odpocznienie 23 franciszkanów, poczynając od o. Franciszka Baranowskiego zmarłego 22 lipca 1600 r. zakończywszy na o. Adrianie Kaliszewskim zmarłym 25 kwietnia 1831 r.

Takie to dzieje franciszkanów w słynnym Krzemieńcu.

O. Józef Makarczyk OFM-Conv, Miedniki Królewskie

Zdumienie Nowonarodzonym

[...] Pan Niebiosów obnażony

[...] Ma granice Nieskończony [...]

(F. Karpiński, kolęda „Bóg się rodzi”)

Jak refren po zwrotce, tak po roku wracają do nas święta Bożego Narodzenia. Niektórzy mają nawet za złe Kościołowi, że jest taki monotematyczny, że nie zdobywa się na coś nowego... Chodzi tu jednak o Tajemnicę, której nie sposób pojąć, dlatego wciąż wracamy, by zgłębiać ją w aktualnym kontekście naszego życia. Tajemnica Bożego Narodzenia jest tak wielka, że jakkolwiek upływa od tego wydarzenia już 2025 lat, ciągle inspiruje, ciągle ludzie z nią się mierzą, ciągle nie mają dosyć, bo ona mocno rzutuje na styl naszego istnienia tu i teraz.

Nie sposób wymienić artystów, którzy swym talentem

przybliżali ludziom tę tajemnicę, może wspomnę tylko niektórych: Giotto, El Greco, Botticelli, Murillo, Stoma, Barth. Iluż muzyków komponowało kolędy, by muzyką uchwycić i przybliżyć zwykłym śmiertelnikom, co się właściwie wydarzyło w Betlejem? Może tylko dla przykładu wspomnę Mohra, autora kolędy „Cicha noc”. A iluż wreszcie teologów łamało sobie głowy, by wyrazić niewyrażalne? Przy okazji nie sposób nie wspomnieć, że niektórzy w „rozkładaniu tajemnicy na części pierwsze” zabrnęli za daleko i dziś są znani jako twórcy herezji: arianizmu, monoteizmu, monofizytyzmu itp. Jeden zaś, z ostatnio powstałych, godnych polecenia, traktatów teologicznych o tajemnicach życia Jezusa jest tryptyk pt. „Jezus z Nazaretu” – monumentalne dzieło rangi testamentu, które pozostawił po sobie papież

Benedykt XVI, o którym sam pisał, że to „owoc mojej długiej wewnętrznej drogi”.

To wszystko potwierdza, że tajemnica wydarzenia, w którym Bóg oblekł się w cielesność, że przybrał konkretne kształty, że stał się Człowiekiem, mocno człowieka obchodzi. I należy się cieszyć, oby tak dalej... Skoro Bóg przyjął ludzką naturę, to bardzo nam – ludziom to pochlebia. Bóg, swym ucłowieczeniem, uczcił ludzką naturę. I dlatego święta Bożego Narodzenia są świętami rodzinnego ciepła, tradycja, niczym DNA świętowania, wręcz zmysłowo sugeruje je rozpoznawać: *po zapachu potraw, blasku choinki, sentymentalnej muzyce kolęd, serdeczności ukrytej w prezentach, to święta ludzkiej natury!* I bardzo nam to odpowiada!

Jest jeszcze i druga strona konsekwencji wpływających

z faktu ucłowieczenia Boga, o której często zapominamy. Skoro Bóg stał się jednym z nas, to szanuję swoją godność, bo jestem „nosicielem” Boga. To szanuję każdego drugiego człowieka, bo z nim też Bóg się utożsamia! Nasza chrześcijańska duchowość stała się bardzo określona; „Chwałą Boga jest żyjący człowiek” mówił św. Ireneusz z Lyonu, a św. Jan Paweł II hasło: „Człowiek drogą Kościoła” wybrał na motyw swego pontyfikatu.

Można by, a nawet należałoby nie tylko w okresie świąt Bożego Narodzenia, ale w całym roku jubileuszowym i dalej rozważać wpływ ucłowieczenia Boga na życie zwykłego śmiertelnika i całej wspólnoty ludzkiej. I nie wystarczy zatrzymać się tylko na dziełach sztuki, jako materialnych pozostałościach minionych epok chrześcijańskiej cywilizacji,



ale na sztukę życia każdego człowieka.

„Pomylił się Bóg z człowiekiem

na sianie w Betlejem
I odtąd na tej pomyłce
zawisło zbawienie;
byłem głodny
byłem chory
siedziałem w więzieniu;
bądź szczęśliwy
któryś mylił
imię Brata z Mym imieniem”.

(autor nieznany)

S. Anna Mroczek

Niezwykła historia niezwykłej pieśni

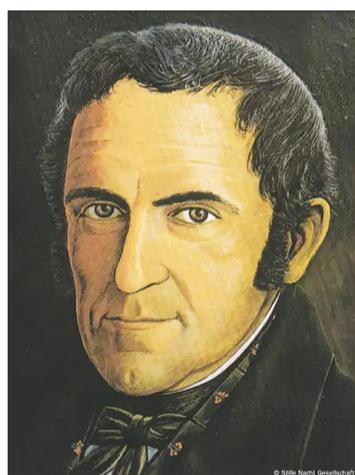
Ponad 200 lat temu powstał tekst najslynniejszej kolędy świata „Cicha noc”. Jej powstaniu towarzyszyły różne perypetie.

Dla setek milionów ludzi na całym świecie kolęda „Cicha noc” stała się synonimem pięknego, świątecznego nastroju. Według badań opinii publicznej jest ona najbardziej ulubioną kolędą Niemców. Rozbrzmiewa ona zarówno pod niemiecką czy polską choinką, jak pod afrykańskimi palmami. Usłyszeć ją można zarówno w wiecznym lodzie Alaski jak i w tropikalnych lasach Ameryki Południowej. Jej tekst to międzynarodowa klasyka, która została przetłumaczona na 300 języków i dialektów na całym świecie.

ZEPSUTE ORGANY

Tekst kolędy napisał w 1816 roku austriacki ksiądz Joseph Mohr (1792–1848) podczas swojej posługi w parafii Mariapfarr, w regionie Lungau (Austria). Fakt ten stał się znany badaczom dopiero w 1996 roku, kiedy odkryto własnoręczne notatki księdza Mohra na ten temat. Kiedy w 1817 ksiądz został przeniesiony do parafii Oberndorf koło Salzburga, tekst zabrał ze sobą.

Właśnie w Oberndorf ksiądz Mohr poznał wiejskiego nauczyciela i organistę Franza Xavera Grubera (1787–1863). Jak się wkrótce okazało, z pomocą przyszedł im przypadek. Akurat tuż przed świętami Bożego Na-



Franz Gruber - kompozytor

rodzenia wysiadły kościelne organy. Gruber pisał później, że właśnie dlatego powstała kolęda „Cicha noc”:

„Było to 24 grudnia roku 1818, gdy ówczesny wikariusz ks. Joseph Mohr wręczył w nowo powstałej parafii świętego Mikołaja w Oberndorf pełniącemu obowiązki organisty Franzowi Gruberowi wiersz, z prośbą o napisanie pasującej do niego melodii na dwa głosy i chór z towarzyszeniem gitary”.

Premiera nowej kolędy odbyła się w czasie pasterki 24 grudnia 1818 roku, w raczej skromnych warunkach biednej parafii. Ksiądz Mohr śpiewał głos tenorowy akompaniując na gitarze, a Gruber śpiewał partię basu. W czasie premiery zaśpiewano wszystkie sześć zwrotek, a nie tylko trzy, które śpiewa się dziś. Wykonanie kolędy zakończyło się pełnym sukcesem – wynika z przekazów.

ZAPOMNIANY SKARB?

Istnieją różne wersje co do dalszych losów kolędy. Według jednej z nich, mimo tego, że muzyka i tekst spodobały się wiernym, kolęda popadła w zapomnienie. Dopiero sześć lat po premierze, czyli w roku 1825, kiedy naprawione zostały wreszcie zepsute organy, pracujący przy nich organmistrz znalazł nuty i zabrał je ze sobą do swojego rodzinnego Tyrolu.

Według innej wersji w 1822 roku znana ówczynie rodzina śpiewaków z Tyrolu zaśpiewała tę kolędę rosyjskiemu carowi Aleksandrowi I i cesarzowi Austrii Franciszkowi I. Pewne jest natomiast, że pierwsza kolęda pojawiła się w druku przed 1832 rokiem, a więc ponad 14 lat od premiery. Wcześniej znana była zapewne jako pieśń ludowa z Tyrolu.

Około roku 1832 kolędę wykonano publicznie w Lipsku. Od tego momentu datuje się jej triumfalny pochód w krajach niemieckojęzycznych. W Berlinie król Fryderyk Wilhelm Pruski nakazał wykonywanie jej co roku w swoim pałacu w czasie Bożego Narodzenia przez chór katedralny. W 1854 roku kolędę włączono do repertuaru królewskiej kapeli dworskiej. Stała się nieodłącznym elementem rodzinnych obchodów świąt, a jednocześnie znalazła się w kościelnym kanonie pieśni bożonarodzeniowych. Twórca jej tekstu ks. Mohr już tego nie dożył. Zmarł w roku 1848.

CHORAL OF SALZBURG

Wraz z ukazaniem się pierwszych przekładów tekstu kolędy na języki obce „Cicha noc” stała się znana na całym świecie. Około roku 1873 znana była już w USA pod nazwą „Choral of Salzburg”. Jeszcze przed 1891 rokiem „Cicha noc” znana była także w Anglii, Szwecji i w brytyjskich Indiach. Chrześcijańscy misjonarze rozpowszechnili kolędę we wschodniej Afryce, w nowej Zelandii i w Ameryce Południowej. W wersji niemieckiej znana była z pewnością Polakom jeszcze w czasach zaborów. Jedną z polskich wersji tekstu au-

torstwa Piotra Maszyńskiego ukazała się około 1930 roku.

Badaniami nad powstaniem i percepcją kolędy zajmuje się specjalna organizacja – Towarzystwo Cichej Nocy („Stille-Nacht-Gesellschaft”) z siedzibą w Oberndorf. Zdaniem jej członków kolęda jest niezbywalnym elementem europejskiej kultury. Jest to „światowa pieśń pokoju, której oddziaływanie rozciąga się ponad granice chrześcijańskich kościołów”. W 2011 roku „Cicha noc” została włączona do austriackiej listy niematerialnych zabytków kultury UNESCO.

Klaus Krämer / Bartosz Dudek



Joseph Mohr autor tekstu kolędy „Cicha noc”

Jezus jest przede wszystkim Miłością

„Przyjście Pana Jezusa na świat w postaci dziecka jest dodaniem nam odwagi, powiedzeniem: nie bój się, jestem kimś czułym, delikatnym i dostępnym, gdyż nie chcę, żeby między nami była jakaś sztuczna bariera” – mówi ks. Tadeusz Jasiński, rezydent parafii pw. św. św. Piotra i Pawła w Wilnie, redaktor naczelny katolickiej gazety „Spotkania”.



- W tym szczególnym okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia cała nasza uwaga ogniskuje się wokół wydarzeń, które dokonały się ponad 2 tysiące lat temu w Betlejem. Dlaczego Chrystus przychodzi na świat właśnie w tym miejscu i czasie?

- Nie możemy znać konkretnych przesłanek postanowień Pana Boga, bo jest On wolny w swoich decyzjach i znacznie nas przekracza w swojej mądrości. W księdze proroka Micheasza zapisana jest zapowiedź, że w Betlejem stanie się coś ważnego: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności” (Mi 5, 1).

Betlejem jest miejscem, w którym Bóg w sposób szczególny objawia swoją miłość, swoją obecność, swoje prowadzenie. Kiedy czytamy o mędrcach, którzy przybyli do Jerozolimy i pytają króla Heroda o nowo narodzonego króla żydowskiego, to zaskoczony a zarazem przestraszony król woła znawców Pisma Świętego i pyta, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Odpowiadają, że właśnie w Betlejem, bo tak mówi Pismo Święte, które oni doskonale znają.

Ciekawe jest tłumaczenie

słowa „Betlejem” na nasz język. Oznacza ono „dom chleba”. Możemy je interpretować tak, że Pan przyjdzie, by nakarmić zgłodniały lud. Nie chodzi tu tylko o głód fizyczny, ale też o głód obecności Pana Boga, o głód miłości, sensu życia. Odpowiadając więc na pytanie, dlaczego Pan Jezus narodził się właśnie wtedy, myślę, że wtedy, zresztą chyba i w każdym okresie ludziom brakuje

poczucia sensu przeżywanego trudności i bolesnych niekiedy doświadczeń. Na pewno brakuje nam zawsze miłości. Pan Jezus jako istota ludzka przyniósł miłość Bożą w taki widzialny, materialny, dotykany sposób.

- Jacy prorocy przepowiedzieli przyjście Jezusa na świat?

- Myślę, że zapowiedź przyścia Jezusa jest już w pierwszej księdze Pisma Świętego. W słowach wypowiedzianych do węża Bóg objawia: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15). Jezus jest tym *potomkiem niewiasty*.

U proroka Izajasza znajdujemy takie słowa: „Dlatego Pan sam da wam znak. Oto Panna pocnie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14). Między innymi Emmanuel tłumaczy się jako „Bóg z nami”.

W tejże księdze znajdujemy kolejne nawiązanie mogące wskazywać na Jezusa: „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju (Iz 9, 5).

Jeszcze jeden cytat z tej księgi: „I wyrosnie różdżka z pnia Jessego

wypuści się odrośl z jego korzeni.

I spocznie na niej Duch Pański duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej” (Iz 11, 1-2).

Jesse był ojcem króla Dawida, zaś różdżka ze świętego pnia to nowy, życiodajny pęd. To aluzja do Jezusa, nazywanego też synem Dawida. Warto zauważyć, że prorok Izajasz żył aż 8 wieków przed narodzeniem Jezusa!

Także bibliści znajdują zapowiedź przyścia Jezusa u proroków Jeremiasza, Samuela, Daniela, a także w Księdze Psalmów.

- Z jakich źródeł historycznych możemy się dowiedzieć o istnieniu Jezusa?

- Znany żydowski historyk Józef Flawiusz w dziele „Dawne dzieje Izraela”, znanym też pt. „Starożytności żydowskie – Antiquitates Iudaicae” napisał: „W tym czasie istniał mężczyzna, który nazywał się Jezus. Postępował dobrze i był uważany za prawego człowieka. I wielu ludzi spośród Żydów i innych narodów stało się jego uczniami. Piłat skazał go na ukrzyżowanie i umarł. A ci, którzy stali się jego uczniami, nie porzucili go. Mówili, że ukazał się im trzy dni po ukrzyżowaniu i że żyje. I dlatego uważano go za Mesjasza”.

Izraelski naukowiec Shlomo Pines pisze: „Nawet najzacieklejsi przeciwnicy chrześcijaństwa nigdy nie wyrażali wątpliwości co do tego, czy Jezus istniał naprawdę”.

Światowy historyk Will Durant zauważa, że żaden Żyd ani innowierca z pierwszego wieku nie zaprzeczał istnieniu Jezusa.

Dwóch ważnych rzymskich historyków, Tacyt i Swetoniusz, uznają Jezusa za prawdziwą osobę. Tacyt (55-120 n.e.), największy ze wczesnorzymskich historyków, napisał, że Christus (grecka pisownia słowa Chrystus) żył za panowania Tyberiusza i „cierpiał za panowania Poncjusza Piłata, że nauki Jezusa rozprzestrzeniły się już w Rzymie, a chrześcijanie byli uważani za przestępców i torturowani na różne sposoby, w tym krzyżowano ich”.

Swetoniusz (69-130 n.e.) pisał o „Chrestusie” jako o podlegaczu. Wielu uczonych uważa, że chodzi o Chrystusa. Swetoniusz pisał również o chrześcijanach prześladowanych przez Nerona w 64 r. n.e.

Łącznie dziewięciu nie-

chrześcijańskich pisarzy wspomina o Jezusie jako prawdziwej osobie do 150 lat po jego śmierci. Co ciekawe, taka sama liczba świeckich pisarzy wspomina o cesarzu Tyberiuszu, który rządził w czasach Jezusa. Biorąc pod uwagę źródła chrześcijańskie i niechrześcijańskie, aż czterdzieści dwa wspominają Jezusa, a Tyberiusza tylko dziesięć.

- Czy Jezus jest bardziej boski czy ludzki?

- W 100 procentach i jeden, i drugi. Są różne herezje twierdzące, że Pan Jezus był Bogiem, tylko udawał, że jest człowiekiem. Inne mówią, że był całkowicie człowiekiem, tylko udawał, że jest Bogiem albo że te natury przemieszały się. Kościół naucza, że Jezus jest w absolutny, całkowity sposób i Bogiem, i człowiekiem.

- Jak człowiek, z jego racjonalnym umysłem, ma po ludzku przyjąć na wiarę, że „Słowo stało się Ciałem”, a Bóg stał się człowiekiem?

- Aby kogoś lub coś ogarnąć umysłem, musimy niejako być obok ogarnianego obiektu. Czy potrafimy ogarnąć Boga? Co jest większe: stworzenie czy Stwórca? Wiara potrzebuje oczywiście rozumu, ale jest ona darem Bożym. Człowiek może uczciwie, sam przed sobą, stwierdzić, że nie ma tej wiary, ale że chciałby jej doświadczyć. W Biblii pada prośba apostołów: „Panie, przymóż nam wiary” (Łk 17, 5).

Pan Bóg na pewno czeka, kiedy do niego się zwróci-

my. Myślę, że żadna prośba skierowana do Pana Boga nie pozostanie bez echa, bez odpowiedzi. Oglądałem kiedyś pewien program o działaczu społecznym zza wschodniej granicy. Padło tam pytanie o jego wiarę. Powiedział, że jego pierwszym nauczycielem wiary był dziadek ateista. Zaskoczony prowadzący pytał, jak to możliwe. I ten rozmówca tłumaczył: wtedy, kiedy dziadek do mnie się uśmiechał, kiedy dziadek okazywał mi miłość, on faktycznie budował moją wiarę, bo wiedziałem, że istnieje dobro. Wiara na poziomie akceptacji także przez umysł, przyszła do niego później. Doświadczenie wiary idzie razem z doświadczeniem miłości. Jeżeli doznajemy od kogoś miłości, jeżeli tą miłością też dzielimy się, to tak jakby otwieramy w sobie miejsce dla wiary.

- Kim jest syn zwykłego cieśli Józefa i młodzianki dziewczyny Marii? Nauczycielem, Uzdrawicielem, Egzorcystą, Odkupicielem, Zbawcą Świata, Mesjaszem? Synem Bożym?

- Na pewno wszystkie te określenia pasują i są prawdziwe, ale powiedziałbym, że Jezus jest przede wszystkim Miłością. Jezus mówi o Bogu: „Ojciec mój w niebie”, czyli wyraźnie mówi, że on jest Synem Bożym. Jednym z paradoksalnych argumentów, że nasza wiara jest prawdziwa, jest tajemnica Trójcy Świętej. Trudno jest nam ogarnąć umysłem, że Bóg jest jeden, ale w 3 osobach. Gdyby nasza wiara była wymyślona, to zamiast ta- →



Nazwa „Betlejem” oznacza „Miasto Chleba”

Betlejem należy do najczcigodniejszych miejsc w Ziemi Świętej. Jest to bowiem miejsce narodzin Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa.

Współczesne Betlejem liczy ok. 30 tysięcy mieszkańców. Są wśród nich chrześcijanie różnych wyznań i obrządków, a także liczni muzułmanie. Tutejsi chrześcijanie wywodzą się przeważnie spośród ludności arabskiej. Miasto położone jest ok. 8 km na południe od Jerozolimy. Pismo Święte przywołuje je 46 razy.

Betlejem, w którym narodził się Jezus Chrystus zwie się „Betlejem Efrata”, czyli „obfite”, „bogate”, ze względu na to, że jest ono usytuowane na żyznych polach. Mówimy także „Betlejem Judzkie” dla odróżnienia od innego Betlejem, położonego w Galilei, odległego 12 km od Nazaretu. Wreszcie do niego stosuje się nazwę „Miasto Dawidowe”, dla upamiętnienia faktu, że z niego wywodził się Dawid i rozstawił je już na ok. 1000 lat przed Chrystusem. Dwa teksty Starego Testamentu

są źródłem symbolu gwiazdy oraz rozkwitającego kwiatu: „Powstanie gwiazda z Jakuba” (Lb 24,17 oraz „Korzeń Jessego stać będzie na znale dla narodów” (Iz 11,10).

Nazwa „Betlejem” oznacza „Miasto Chleba”.

W Piśmie Świętym po raz pierwszy pojawia się w Księdze Rodzaju w związku ze śmiercią Racheli, żony Jakuba oraz matki Józefa i Beniamina.

Betlejem jest miejscem akcji Księgi Rut, to właśnie na okolicznych polach zbierała kłosa bohaterka Księgi (2,8-22). Na betlejemskich pagórkach pał owoce Dawid, kiedy Samuel przyszedł namaścić go na króla (1 Sam 16,4-13). Dawidowi też zapowiada prorok Natan, że z Jego rodu wyjdzie Mesjasz.

W VIII w. prorok Micheasz przepowiada, że obiecany Zbawiciel narodzi się w Betlejem. Tutaj wypełniając polecenie cesarza Augusta udali się Maryja z Józefem. Tu w grocie, w które te tereny obfitują, przyszedł na świat Zbawiciel, Jezus. O fakcie tym w sposób bardzo zwięzły traktują Ewangelie w przekazie św.

Mateusza i św. Łukasza. Spoglądają one na dzieciństwo Jezusa przez pryzmat Zmartwychwstania oraz zapowiedzi Starego Testamentu. Przekaz Mateuszowy - zdaniem egzegetów - odzwierciedla spojrzenie na dzieciństwo Zbawiciela oczyma św. Józefa. Poza genealogią zawiera on pięć scen, by w ten sposób fragment ów upodobnić tak do Pięcioksięgi Mojżeszowej, jak i do struktury tej Ewangelii, zbudowanej z pięciu wielkich mów. Natomiast przekaz Łukasowski - to spojrzenie Maryi na wybrane fragmenty z dzieciństwa Zbawiciela rodzaju ludzkiego.

W strukturze tej Ewangelii łatwo zauważyć podporządkowanie wybranych fragmentów z dzieciństwa funkcjom starotestamentalnej Arki Przymierza, czyli szczególnego miejsca przebywania Boga oraz Córy Syjonu, czyli uosobienia oczekującego Izraela, które wskazują na Maryję, Bogurodnicę. Elementem wspólnym obydwu przekazów: Mateuszowego i Łukasowskiego jest stwierdzenie faktu narodzin Jezusa w Betlejem.

Na uwagę zasługują grotty znajdujące się w podziemiach Bazyliki: a mianowicie Miejsce Narodzenia, grotka Żłóbka, snu świętego Józefa i św. Hieronima, znajdujące się pod prezbiterium kościoła. Ewangelie nie odnotowały ani jednego przypadku powrotu Jezusa do Jego miejsca narodzin.

Miejsce narodzenia Zbawiciela świata było czczone już we wczesnym chrześcijaństwie. Po powstaniu Bar Kochby (132-135) cesarz Hadrian poleca niszczyć sanktuaria palestyńskie zarówno żydowskie, jak i chrześcijańskie. I tale w Betlejem nad grotą Narodzenia Chrystusa kazał zasadzić święty laszek ku czci pogańskiego bożka Tamusa - Adonisa. Przełom w dziejach chrześcijaństwa w Ziemi Świętej, a więc i w Betlejem stanowi Edykt Mediolański cesarza Konstantyna ogłaszający wolność wyznania i kultu. W r. 324 przybyła do Betlejem matka cesarza św. Helena z wieloma architektami i przystąpiła do budowy bazyliki na miejscu Narodzenia. 60 lat później dociera tutaj św. Hieronim i dokonuje przekła-

du Pisma Świętego na język łaciński. Ta wersja od Soboru Trydenckiego aż do Watykańskiego II była oficjalną wersją stosowaną w liturgii Kościoła katolickiego. W roku 529 Samarytanie niszczą bazylikę konstantyniańską. Cesarz bizantyjski Justynian wkrótce ją odbuduje. Podczas najazdu Persów w roku 614 bazylika Narodzenia Pańskiego ocalała, bo przybysze ze Wschodu w postaciach Mędrców przedstawionych na frontonie świątyni dopatrywali się swoich rodaków. Podczas panowania krzyżowców Betlejem było miejscem koronowania tutejszych władców.

Obecnie bazylika znajduje się pod troskliwą opieką trzech rytów chrześcijańskich: a mianowicie grecko-prawosławnego, łacińskiego oraz ormiańskiego. Obok bazyliki katolicy wzniesli ponad sto lat temu kościół św. Katarzyny. Tam najczęściej pielgrzymi - jeśli grupy są liczne - uczestniczą we Mszy świętej. Tam też katolicki patriarcha Jerozolimy odprawia uroczystą Pasterkę.

Ks. Bogdan Poniży

→ jernicy Trójcy Świętej podano by do wierzenia coś bardziej zrozumiałego. Tajemnica Trój-jedynego Boga mówi nam, że Bóg jest Miłością, że nie jest jakimś samotnikiem, który gdzieś tam z góry przygląda się, jak żyją i męczą się na tym „leż padole”. Bóg jest wewnętrznie zjednoczony miłością 3 Osób i właśnie tą swoją radością, swoją miłością, tym swoim szczęściem zechciał podzielić się ze stworzeniem i w tym celu stwarza człowieka.

- Kim jest Jezus dla Księdza?

- Dla mnie Jezus jest kimś, kto nadaje sens memu życiu. Człowiek przeżywa w życiu różne sytuacje: czasami spotyka go jakaś niesprawiedliwość, czasem jakaś choroba, czasem człowiek sam popełnia jakieś niedobre czyny. Jezus nadaje sens memu życiu, bo, po pierwsze, on sam tych wszystkich sytuacji życiowych (oprócz grzechu) doświadczył. On wskazał kierunek na niebo. Przeżył śmierć, ale też zmartwychwstał. I obiecał, że jak pójdziemy jego śladami, to mimo tych wszystkich trudności, które przeżył tutaj, po śmierci obdarzy nas zmartwychwstaniem ciała a potem szczęśliwą nieśmiertelnością. Jak pisał papież Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice „Redemptoris hominis” (pol. „Odkupiciel człowieka”), bez

Chrystusa człowiek nie jest w stanie zrozumieć samego siebie. W Wielki Czwartek Jezus wypowiada do świętego Tomasza dość zagadkowe, ale pamiętne słowa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”. (J 14,6). W tym zdaniu kryje się też odpowiedź, kim jest dla mnie Pan Jezus.

- Dlaczego nieskończony Bóg przychodzi na ten świat przybierając postać małego dziecka?

- W opisie stworzenia człowieka zapisane jest, że Bóg stworzył człowieka „na swój wzór i podobieństwo”. Człowiek ma w sobie pewne odbicie boskości. Ze wszystkich stworzeń tylko człowiek ma nieśmiertelną duszę. Pan Jezus rodzi się jak każde inne dziecko, jako niemowlę. Przychodzi jako poszerzenie, urealnienie wizji Boga przez człowieka.

We wszystkich religiach, również pogańskich, Bóg ma takie cechy, jak moc, czasem jako groza, który za złe karze, czasem mocno. Więc przyjdzie Pana Jezusa jest jakby zaprzeczeniem tego, że Bóg jest dla nas zagrożeniem. Błędna wizja Boga jako zagrożenia dla wolności, dla szczęścia człowieka powstała zaraz po upadku, po grzechu Adama i Ewy. Bezbronne Dzieciątko Jezus każdy

chce przytulić, chce być blisko. Przyjdzie Pana Jezusa w postaci dziecka jest dodaniem odwagi, powiedzeniem: nie bój się, jestem kimś czułym, delikatnym i dostępnym, gdyż nie chcę, żeby między nami była jakaś sztuczna bariera. Chociaż oczywiście zdajemy sobie sprawę z majestatu Boga i kruchości nas, ludzi. Bóg przychodzi jako maleńka miłość, która chce wśród nas żyć, wśród nas wzrastać. Przypominam taką rozmowę świętej pamięci prałata Józefa Obrebskiego z dziećmi, które przyszły go pozdrowić. Ksiądz prałat zapytał małego chłopczyka, ile ma lat. Dziecko mówi: *mam sześć*. Ksiądz prałat na to: *o, to ty jesteś mój przyjaciel, bo ja też miałem kiedyś sześć lat*. Myślę, że podobnie Pan Bóg też chce nam powiedzieć: *o, to ty jesteś mój przyjaciel – ja też kiedyś byłem taki jak ty*.

- Jakie główne przesłanie płynie dla nas z Betlejemskiego żłóbka?

- Myślę, że jest to przesłanie, że nie jesteśmy sami, że nie jesteśmy porzuceni przez Pana Boga, że nie jesteśmy Mu obojętni, skoro dla naszego zbawienia przysłał nam swojego Syna. Jak wiemy, imię Jezus, które po żydowsku brzmi Jeszua albo Jehoszua, dosłownie tłumaczy się: „Bóg zbawia” lub „Bóg ratuje”. Można powiedzieć,



że Pan Bóg przysłał nam ratunek. Przyjdzie Pana Jezusa jako bezbronnego dziecka, niemowlęcia, które potrzebuje naszej czułości, naszej miłości, naszej opieki pokazuje, że Bóg nie jest zagrożeniem dla naszego szczęścia, dla naszej wolności, a odwrotnie – jest takim wypełnieniem i wskazaniem, jak kształtować nasze życie, by ono miało sens

i szczęśliwe przedłużenie w wieczności. Ktoś to ujął krótko: Bóg przyszedł z nieba na ziemię, aby nas zabrać potem do siebie do nieba.

Życzę, byśmy odważnie i ufnie z tej możliwości skorzystali!

*Wywiad przeprowadziła
Anna Pieszko
dla „Kuriera Wileńskiego”*

W Taboryszkach stanął pomnik bł. ks. Michała Sopoćki

Uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego księdza Sopoćkę oraz 110. rocznicę rozpoczęcia jego posługi kapłańskiej została zorganizowana przez Sołeczniczy Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie oraz samorząd rejonu sołeczniczego.



Ceremonię odsłonięcia pomnika poprzedziła Msza święta, której przewodniczył i homilię wygłosił JE biskup archidiecezji białostockiej Henryk Ciereszko. Podczas kazania duchowny odniósł się do osobowości bł. ks. Michała Sopoćki, który do końca potrafił połączyć w sobie łaskę Bożą i naturę człowieka.

– Wiemy, że nie miał łatwo, kiedy przyjechał do Taboryszek. Niejednokrotnie wspomina o tym w swoich pamiętnikach. Jednak po jakimś czasie już pisze, że „tam, gdzie jesteśmy powołani, tam siebie odnajdziemy”. Ludzie go pokochali. I nikt z nich nie zdawał sprawy, że mają do czynienia z osobą świętą. Tak jak i my teraz. A przecież święci są wśród nas. Dzisiaj, znajdując się w tej świątyni, zastanówmy się nad tym, że on tu był, on tu się modlił, on tu troszczył się o maluczkich – mówił ks. biskup Henryk Ciereszko, zachęcając zebranych iść śladami tego, który swe ślady na tej Ziemi zostawił.

Także swoją obecnością uroczystość zaszczytli JE biskup Arūnas Poniškaitis, dziekan dekanatu sołeczniczego ks. Ruslan Wilkiel, ks. proboszcz parafii taboryskiej Raimundas Macidulskas, ks. Józef Aszkiewowicz, historyk ks. prof. Tadeusz Krahel, kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku ks. Andrzej Kozakiewicz, ks. Tadeusz Golecki, ks. Radosław Kubeł, prezes Związku Polaków na Litwie, poseł do Parlamentu Europejskiego Waldemar Tomaszewski, prezes Sołeczniczego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie, mer samorządu rejonu sołeczniczego Zdzisław Palewicz, poseł na Sejm RL Jarosław Narkiewicz i inni goście.

Po zakończeniu liturgii

– W dzisiejszej Ewangelii zabrzmiały słowa „darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Niezmiernie się cieszymy, że te słowa ludzie Wileńszczyzny rozumieją i dzisiaj ten pomnik jest inicjatywą prezesa Sołeczniczego Oddziału Związku Polaków na Litwie, mera Zdzisława Palewicza, który wiele robi dla tej naszej świętej Ziemi Wileńskiej, Sołeczniczej. Tuż po wyborze na wódcę w roku 2009 inicjował akt intronizacji Chrystusa Króla w rejonie sołeczniczym, w tym samym miesiącu dosłownie. Mer oraz radni i tak dobrze rozumieli, że Chrystus jest Królem wszechświata bez żadnych głosowań, to było bardzo wymowne, ten



głos zabrał prezes Sołeczniczego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie, mer samorządu rejonu sołeczniczego Zdzisław Palewicz.

– Droga każdego człowieka zaczyna się od pierwszego kroku. Droga posługi kapłańskiej błogosławionego księdza Michała Sopoćki zaczęła się w tym kościele. W kościele, który jest najstarszą świątynią rejonu sołeczniczego, w miejscowości, właścicielami której była rodzina Skarbak-Ważyńskich, skąd pochodzi biskup wileński Wojciech Tabor i gdzie urodziła się i żyła malarka ludowa Anna Krepstul. Ta Ziemia wydała wielu znakomitych ludzi. Ludzi uczciwych, pracowitych, głęboko wierzących. Mówię to również w stosunku do błogosławionego księdza Michała Sopoćki. Będąc tu w Taboryszkach doznał wielu trudności i wyzwań, które w pewnym sensie stworzyły wieńiec ciernisty i który po latach przekształcił się w koronę.

Do zebranych zwrócił się również prezes Związku Polaków na Litwie, poseł do Parlamentu Europejskiego Waldemar Tomaszewski, który słowa podziękowania skierował do władz samorządu rejonu sołeczniczego za pielęgnowanie tradycji chrześcijańskich i patriotycznych.

kierunek uznania pierwszeństwa jest zasadniczy, bo tak jak mówił święty Augustyn: tam, gdzie Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na właściwym miejscu – mówił prezes Waldemar Tomaszewski.

Aktu odsłonięcia pomnika dokonali prezes Sołeczniczego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie, mer samorządu rejonu sołeczniczego Zdzisław Palewicz oraz proboszcz parafii taboryskiej Raimundas Macidulskas. Poświęcili pomnik: JE biskup Arūnas Poniškaitis z wileńskiej archidiecezji i JE biskup Henryk Ciereszko z archidiecezji białostockiej.

Podczas uroczystości zostały wręczone podziękowania dla osób, które przyczyniły się do powstania pomnika.

Bł. ks. Michał Sopoćko urodził się w Zabrzeziu (obecnie Białoruś) w rodzinie, gdzie gorliwie pielęgnowano przywiązanie do Kościoła katolickiego i polskości. Uczył się w szkole parafialnej, następnie w Gimnazjum w Oszmianie, a po jego ukończeniu, pragnąc poświęcić się bezgranicznej służbie Bogu i ludziom, wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie.

15 czerwca 1914 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franciszka Karewicza i został skierowany do Taboryszek w charakterze wikariusza. W parafii prowadzone było tradycyjne duszpasterstwo, stąd zakres obowiązków wyznaczonych mu przez proboszcza był bardzo skromny. Wiedziony świeżą gorliwością neoprezbitera nie mógł poprzestać jedynie na ich wypełnieniu. Niebawem zajął się katechizacją młodzieży, nauką śpiewu, zorganizował chór parafialny, zaczął kompletować bibliotekę parafialną. W celu umożliwienia uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej doprowadził do zorganizowania kaplic w Miednikach i Onża-

szkolnictwa na terenie parafii. Założył około 40 kilkunastoklasowych szkółek. Wystarał się o nauczycieli do nich oraz o utrzymanie ich i samych szkół. W większości z nich prowadził katechizację.

W Taboryszkach ks. Sopoćko spędził cztery lata w gorliwej, pełnej poświęcenia i przykładnej posłudze kapłańskiej. Zaznaczył się też wspomnianym patriotyczno-społecznym zaangażowaniem w organizowaniu polskich szkół. Tej jego działalność, początkowo tolerowanej przez niemieckich okupantów, pod wpływem agitacji probiałoruskiej przypisano tendencje nacjonalistyczne. Z początkiem 1918 roku Niemcy żandarmi zaczęli go inwigilować i pojawiło się realne zagrożenie aresztowania. Przełożeni kościoła chcąc uchronić ks. Michała, pozwolili mu na opuszczenie Taboryszek.

Dalsze jego losy toczyły się w Warszawie, Wilnie, Białymstoku. Będąc spowiednikiem sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia spotkał siostrę Faustynę Kowalską. Spotkanie to okazało się ważne dla obojga. Ona znalazła w nim mądrego spowiednika, który był inspiratorem powstania jej Dzienniczka Duchowego, a on za jej przyczyną stał się czcicielem Miłosierdzia Bożego i stworzył podstawy teologiczne tego kultu. Za jego staraniem, według wskazań s. Faustyny, malarz Eugeniusz Kazimirowski w 1934 r. w Wilnie namalował pierwszy wizerunek Jezusa Miłosiernego.

Ks. Michał Sopoćko zmarł w powszechnej opinii święto-



ście 15 lutego 1975 r. Pochowany został na cmentarzu parafii farnej w Białymstoku, skąd po rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego, jego ciało zostało przeniesione do budowanego kościoła Miłosierdzia Bożego. Beatyfikowany w Białymstoku 28 września 2008 r.

Praski Jezus u wileńskiej św. Teresy

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia wspólnota parafialna pw. św. Teresy miała piękną uroczystość – poświęcenie ołtarza i figurki Praskiego Dzieciątka Jezus. Liturgii przewodniczył wileński metropolita abp Gintaras Grušas. Kaplica z figurą Zbawiciela znajduje się w końcu lewej nawy kościoła.



Abp Gintaras Grušas poświęcił ołtarz i nową figurkę Dzieciątka Jezus

Ołtarz, w którym umieszczono – ubraną w szaty według dawnej hiszpańskiej tradycji – figurkę małego Jezusa przez około 300 lat nosił różne nazwy: Opatrzności Bożej, Matki Bożej Dobrej Rady, Matki Boskiej Bolesnej i Matki Bożej Miłosierdzia. Prawdopodobnie najdłużej – bo w latach 1763-1845 – znajdowała się tutaj figura Praskiego Dzieciątka Jezus. Ubrana była w jedwabne szaty i ozdobiona złotą koroną, również mogła poruszać rękami, głową i oczami. Podczas niektórych uroczystości Wilnianie mogli podziwiać nie tylko bogato ozdobiony, ale także poruszający się, jakby żywy wizerunek Małego Króla.

– Dzisiaj, obchodząc drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, w naszej parafialnej wspólnotcie świętujemy niejako „narodzenie” nowego ołtarza, który miał bardzo różne dzieje w historii naszego kościoła – zauważył proboszcz parafii pw. św. Teresy ks. Kęstutis Latoža podczas uroczystości poświęcenia ołtarza. Podkreślił

przy tym, że dopiero po odsłonięciu fresku na sklepieniu kaplicy przedstawiającego Wędrujące Dzieciątko Jezus zaczęto się zastanawiać i szukać źródeł historycznych co do ołtarza. Fresk niejako naprowadził na to, że kaplica była poświęcona małemu Jezusowi, którego kult od wieków był krzewiony w zakonie karmelitów (niegdysiejszych gospodarzy Ostrej Bramy i kościoła św. Teresy).

PRZEZ MARYJĘ DO JEZUSA

Wilno, jak i cała Litwa, jest przesiąknięte nabożeństwem maryjnym. Matka Boska Ostrobramska, Łukiska czy Biała Pani, sanktuarium w Szydłowie, Trokach... Po całym kraju jest rozsianych sporo świątyń, którym patronuje Najświętsza Maryja Panna. Niemniej jednak w grodzie nad Wilią kult Chrystusa w różnych formach nabożeństw zakorzeniony jest od dawien dawna. Być może okresy walki z Kościołem – carski i sowiecki – nieco go przyćmiły. Świadectwem tego jest chociażby obchodząca w

tym roku 350-lecie Kalwaria Wileńska. Wierni zachowali tradycję Drogi Krzyżowej i rozważania Męki Pańskiej. Przetrwowało nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, czy też kult, jakim wierni od wieków darzą cudowną figurę Jezusa Nazareńskiego, który charakterystycznie się wyróżnia na tle barokowej bieli kościoła śś. Piotra i Pawła.

Również los zapomniana spotkał Praskie Dzieciątko Jezus z kościoła św. Teresy. Po decyzji cara o skasowaniu klasztoru karmelitów bosych w Wilnie, w roku 1844, z ołtarza zdjęto i złożono w magazynie figurkę Praskiego Dzieciątka Jezus. Kościół i kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej przekazano pod pieczę duchowieństwa diecezjalnego. Wtedy to siostry karmelitanek z Krakowa usilnie prosiły duchownych z parafii św. Teresy w Wilnie o przekazanie im figurki Praskiego Dzieciątka Jezus. Na ich gorącą prośbę przystał



Panny Maryi Zwycięskiej w Pradze. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z Hiszpanii, z XVI wieku. Nie zachowały się żadne informacje o wykonawcy rzeźby. Powstała ona najprawdopodobniej pod wpływem rozpowszechniającego się kultu Dzieciątka Jezus, zapoczątkowanego wówczas w Hiszpanii przez karmelitanek – św. Teresę z Ávili.

Pierwszą właścicielką figurki, która zapisała się w historii, jest hiszpańska szlachcianka Maria Maximiliana Marquinez de Lara. Wyszła za Wratysława z Pernštejna – czeskiego szlachcica i dyplomata i wraz z nim na stałe przeniosła się do Czech. Na pamiątkę ze swojej ojczyzny zabrała ze sobą figurkę Dzieciątka Jezus, którą – w 1587 roku – podarowała swojej córce – Polixenie Lobkowitz w prezencie ślubnym. Księżna zaś, w 1628 r., ofiarowała Dzieciątko karmelitom bosym w Pradze. Powiedziała wówczas do braci: „Daję wam, co

opiekuje się miastem i jego mieszkańcami. Natomiast kopie tego Dzieciątka można spotkać wszędzie na świecie, szczególnie zaś w świątyniach karmelitańskich.

CIEKAWOSTKI – NA POGRANICZU LEGENDY I PRAWDY

W Muzeum Dzieciątka Jezus w czeskiej Pradze można zobaczyć szatki Jezusa. Pierwsze z ubranek pochodzi z XVII wieku. Podaje się, że szatek jest około 300. Nie wszystkie są jednak zakładane – chodzi o bezpieczeństwo figurki i nieuszkodzenie jej. Siostry zakonne przebijają Dzieciątka kilka razy do roku, w zależności od okresu liturgicznego. W okresie Bożego Narodzenia przywdziewa np. ciemnozielony płaszczyk – dar koronacyjny cesarzowej Marii Teresy. Są szatki zdobione złotem, perłami i diamentami. Niektóre pochodzą z Chin czy Wietnamu.

Z kolei fresk, który udało się odsłonić i odnowić w wi-



Praga, Kraków, Wilno. Tak wyglądają obecnie figurki Dzieciątka Jezus – choć odległe od siebie o setki kilometrów – jednak bliskie poprzez wygląd i nabożeństwo, którym otaczają je wierni

ks. Wiktor Frąckiewicz i polecił naprawić figurę Jezusa i podarować ją siostrze. W zamian karmelitanek przesyłały do kościoła św. Teresy w Wilnie drugą podobną figurkę, mniejszą i stacjonarną. Ostatecznie karmelitańskie nabożeństwo do Praskiego Dzieciątka Jezus zanikło, a sama statuetka gdzieś zaginęła.

Dopiero teraz wspólnota kościoła św. Teresy w Wilnie, po renowacji kaplicy, postanowiła również przywrócić na jej ołtarz jeden z dawnych historycznych wizerunków – Praskie Dzieciątko Jezus. Dla figurki Jezusa stworzono wyjątkowe otoczenie – tron symbolizujący miłość i oddawanie czci Królowi łask. Wykonał go, na prośbę wspólnoty kościoła św. Teresy, jubiler Eimantas Ludavičius.

Z HISZPANII DO PRAGI I... NA CAŁY ŚWIAT

Praskie Dzieciątko Jezus – to figurka wykonana z drewna pokrytego woskiem. Pochodzi z połowy XVI wieku i znajduje się w kościele pw.

mam najdroższego. Czujcie Dzieciątko Jezus i bądźcie pewni, że dopóki będziecie oddawać Mu cześć, niczego wam nie zabraknie”. Tak też się stało. Przed figurką modlono się codziennie i powierzano Jezusowi prośby. Szczególną czcią otaczał figurkę o. Cyryl od Matki Bożej. Gdy mnisi wrócili po latach wojny do Czech, to właśnie ojciec Cyryl zaopiekował się statuetką i odnowił zanikający kult. Kiedy zaś Szwedzi oblegali Pragę, mieszkańcy modlili się do Dzieciątka z prośbą o ratunek i zakończenie wojny. Jest opowieść, która mówi, że ojciec Cyryl usłyszał nawet słowa skierowane do niego przez Dzieciątka Jezus: „Miej litość nade Mną, a ja będę miał litość nad tobą. Daj mi ręce, a ja dam ci pokój. Im bardziej mnie czcisz, tym bardziej ja ci błogosławię”. To br. Cyryl ułożył też modlitwę do Dzieciątka Jezus, którą modlą się wierni przed Jezusem. Prażanie wierzą, że Jezulatek Miłościwy (Złoty)

leńskiej kaplicy, nawiązuje do ciekawych hiszpańskich opowieści. Malowidło przedstawia Dzieciątka Jezus Wędrujące – niesie w ręku symbole Męki: Krzyż, włócznię i gąbkę z octem oraz mały koszyczek. Hiszpanie wierzą, że Dzieciątka Jezus w nocy „ucieka” z rąk Mamy i wędruje po wsiach i miastach, i obdarowuje potrzebujących różnymi darami, które ma w koszyczku. Właśnie takiego Jezusa miała spotkać kiedyś św. Teresa z Ávili i na pytanie, kim jest przedstawiła się, że jest Teresą Jezusa, zaś Jezus jej odpowiedział: „A ja jestem Jezusem Teresy”.

Oryginalna statuetka Dzieciątka Jezus, która prawie dwa wieki temu została wyjęta z ołtarza w kościele św. Teresy w Wilnie, do dzisiaj jest czczona w kościele pw. Opieki św. Józefa u karmelitanek bosych w Krakowie.

Teresa Worobiej
Fot. autorka, karmelitanki-krakow.pl, wikipedia.org



Niech szczególną opieką Dzieciątka obdarzy najmłodszych – wszak to już oni mają być zaczynem wiary dla kolejnych pokoleń

Główny architekt Notre Dame przyznał, że zawierzył odbudowę katedry Matce Bożej

„Teraz muszę to ujawnić”

„Spędziłem pięć lat, nie mówiąc o tym nic, ponieważ jestem urzędnikiem państwowym w świeckiej republice, a zatem nie mogłem powiedzieć czegoś takiego” – powiedział Philippe Villeneuve. Architekt przyznał, że bez przewodnictwa Maryi nie sądził, że przywrócenie

Notre-Dame de Paris byłoby możliwe.

Główny architekt katedry Notre Dame de Paris ujawnił w wywiadzie dla EWTN, że czuł, że Matka Boża kierowała renowacją 861-letniej katedry po pożarze, który spustoszył budynek w kwietniu 2019 roku. Przyznał, że jako „człowiek

wiary” całą odbudowę zawierzył Maryi, ale ze względu na państwową posadę, zachował to w tajemnicy.

„Teraz muszę to ujawnić” – powiedział Philippe Villeneuve. „Mam szczególne nabożeństwo do Maryi Dziewicy i ryzykując, że zabrzmię całkowicie szalenie – lub jak Joanna d’Arc – nigdy nie przestałem odczuwać wsparcie, które od Niej pochodzi” – dodał.

Architekt podzielił się tym, że bez przewodnictwa Maryi nie sądził, że przywrócenie Notre Dame de Paris byłoby możliwe. Rekonstrukcja Notre Dame była ogromnym przedsięwzięciem. Zespół liczący ponad 2000 osób pracował nad renowacją w wysokości 800 milionów euro. Budowa świątyni zajęła blisko 200 lat, a Villeneuve miał tylko pięć lat na przywrócenie jego świetności.

„Nie sądzę, aby ten projekt był możliwy w przeciwnym razie i myślę, że to dało mi siłę i determinację, aby iść do przodu, ponieważ wiedziałem, że jestem wspierany z góry” – powiedział Villeneuve.

Pożar zniszczył dach katedry, iglicę i trzy części skle-

pienia – ale organy, obrazy, witraże i meble były nienaruszone. Dzięki presji ze strony francuskiego rządu i 340 000 prywatnych darczyńców z całego świata, Villeneuve musiał zapewnić, że oryginalne techniki i materiały były używane w jak największym stopniu.

„To był ogromny zakres pracy” – kontynuował. „Zdaję sobie sprawę, że teraz patrzymy na to, skąd pochodzimy. Jestem naprawdę zdumiony pięknem – zdumiony pracą, jakością pracy” – powiedział, przyznając, że od dawna kocha zabytkową katedrę. „Już jako dziecko byłem szalenie zakochany w Notre Dame de Paris. W katedrze czułem się po prostu dobrze” – powiedział. Villeneuve dodał, że zrobił model katedry, gdy miał 16 lat.

„Byłem tym naprawdę zachwycony, poruszony – powiedział. – I niewiele wiedziałem jako dziecko, kiedy budowałem katedrę z kart i papieru, że pewnego dnia będę pracował nad prawdziwą katedrą”.

W ceremonii otwarcia, która miała miejsce 7 grudnia wieczorem, wzięło udział ponad 1500 osób, w tym około 40 światowych przywódców, a tak-

że 170 biskupów. Arcybiskup Paryża Laurent Ulrich odprawił pierwszą Mszę św. i poświęcił ołtarz 8 grudnia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Nijświętszej Maryi Panny.

Architekt przyznaje, że kiedy położył ostatni kamień skarbca w północnym transepcie, wrócił do niego dawne wspomnienia. „Widziałem siebie jako dziecko, ponownie budując ten skarbiec z papieru i kartonu” – mówi.

Katedra ma głębsze duchowe znaczenie, nie tylko dla swojego architekta, ale dla wiernych w całej Francji, a nawet na całym świecie. Prałat Olivier Ribadeau Dumas, rektor katedry Notre Dame, nazwał budynek „duszą Francji”. „Ponieważ ta katedra jest czymś w rodzaju duszy Francji, historia naszego kraju jest ściśle związana z historią katedry, ale jej wpływ rozciąga się daleko poza Francję” – zauważył rektor.

„Katedra nie należy do paryżan, ani do katolików, ani do Francuzów, ale jest to dobro wspólne całej ludzkości – kontynuował Dumas. – A jej kamienie mówią o Bogu, ponieważ są ożywiane modlitwą od ponad 800 lat”.



Strażak nawrócił się po pożarze katedry Notre-Dame

Pożar katedry Notre-Dame w Paryżu, do którego doszło 15 kwietnia 2019 roku, przyczynił się do nawrócenia jednego ze strażaków uczestniczących w akcji ratunkowej. Jak podkreśla, to wydarzenie odmieniło jego życie.

Widok krzyża na ołtarzu pośród płomieni i poważnie zniszczonej katedry był dla niego znakiem nadziei. – Jakby Bóg chciał nas w tej chwili pocieszyć. Jego obecność była zauważalna – powiedział członek służb ratowniczych francuskiemu magazynowi „Familie Chrétienne”.

Rozmówca chciał zachować swoją anonimowość – w artykule nazywany jest „Matthieu”. Przyznał, że to przeżycie poruszyło go tak głęboko, że na nowo odnalazł wiarę. Już od chwili przybycia na miejsce pożaru widok był wstrząsający. – Przed katedrą

zobaczyliśmy klęczących ludzi, którzy modlili się i śpiewali – powiedział doświadczony strażak. Zwrócił uwagę, że wszyscy byli głęboko zszokowani, ale jednocześnie zjednoczeni i widać było, że znajdują pocieszenie w modlitwie.

Po wejściu do płonącego kościoła Matthieu był jeszcze bardziej poruszony inną sceną. – Przed mną był ołtarz, a nad nim słynna rzeźba krzyża. Krzyż świecił intensywnie, ale nie był oświetlony z zewnątrz – zdawało się, że sam emitował światło. Wszystko inne było ciemne, ale krzyż promieniował, to było wyraźnie widać – powiedział Matthieu.

Pokryty złotem drewniany krucyfik, autorstwa XIX-wiecznego francuskiego rzeźbiarza Marca Couturiera, pomimo ekstremalnie wysokiej temperatury przetrwał pożar prawie nieuszkodzony. A niezależnie od uzasadnień technicznych (złoto zaczyna się topić dopiero w temperaturze 1000 stopni Celsjusza), dla Matthieu było to doświadczenie duchowe: „Poczułem ogromny spokój i miałem poczucie, że nie muszę się bać”.

Mówiąc o swoim życiu przyznał, że w dzieciństwie był

pobożnym chrześcijaninem, a także ministrantem, lecz z biegiem lat na długo stracił wiarę. Odegrała tu rolę jego praca jako strażaka, w której często doświadczał cierpienia i bólu. – Nie mogłem zrozumieć, dlaczego Bóg pozwala na tyle cierpienia – powiedział Matthieu. Jednak w noc pożaru Notre Dame poczuł się „uratowany” – nie przed płomieniami, ale na głębszym poziomie. – Po tym doświadczeniu stałem się inną osobą. To było tak, jakby Bóg uwolnił mnie od gruzów moich wątpliwości – powiedział.

Oprócz przeżycia związanego z krzyżem ołtarzowym, Matthieu poinformował także o uratowaniu skarbów liturgicznych katedry. Po zawaleniu się słynnego dachu postanowiono uratować cenne relikty i przedmioty sakralne. Należały do nich korona cierniowa, gwoździe z ukrzyżowania Chrystusa, a także monstrancje i inne przedmioty liturgiczne. – Wraz z kustoszem w pełnym rynsztunku udaliśmy się do skarbca. Naszym celem było uratowanie jak największej liczby przedmiotów – przy zachowaniu jak największej staranności – zaznaczył. Mimo



niebezpieczeństwa i dramatycznych okoliczności poczuł dziwny spokój. – Wiedziałem, że byliśmy chronieni – powiedział.

Od tej nocy życie Matthieu radykalnie się zmieniło. – Znowu chodzę na Mszę, często kilka razy w tygodniu. Modlę się regularnie, przystąpiłem do bierzmowania i teraz towarzyszę innym osobom przygotowującym się do przyjęcia wiary – wyznał paryski strażak. Obudzona na nowo wiara zmieniła także jego

rodzinę. – Moja mama znów zaczęła chodzić do kościoła, a część mojej rodziny jest w trakcie powrotu do wiary – powiedział. Od tego czasu stara się żyć z „otwartym sercem”, rozpoczynając każdy dzień od Boga i poświęcając więcej czasu innym.

– Wiele osób potrzebuje nie tylko słów, ale przede wszystkim kogoś, kto naprawdę słucha. Czasami jest to trudne, ale postrzegam to jako swoją pracę – zauważył Matthieu.



NARODZINY JEZUSA

dopasuj wyrazy do tekstu

A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją

I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjmując Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od

jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: *Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię, co się wyklada: Bóg z nami.* A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją. Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię

I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza, aby spisano cały świat. Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był

namiestnikiem Syrii. Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego, dlatego że był z domu i z rodu Dawida, aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. I gdy tam byli, nadszedł czas, aby

I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w

A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne

nad stadem swoim. I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. I rzekł do nich anioł: *Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam, wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu.* *Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie, owinięte w pieluszki i położone w żłobie.* I zaraz z aniołem zjawiło się mnóstwo

wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących: *Chwała na, Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.* A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba,

rzekli jedni do drugich: *Pójdźmy zaraz aż do Betlejem i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan.* I śpiesząc się, przyszli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlętko leżące w

A ujrzawszy, ogłosili to, co im powiedziano o tym dziecięciu. I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli. Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w

swoim. I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalcąc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im powiedziano. A gdy minęło

dni, aby obrzezano dziecko, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał, zanim się w żywocie poczęło.

SŁOWA: Betlejem; Radość; opuścić; pasterze; Józefowi; gospodzie; grzechów; osiem; Jezus; Żłobie; Augusta; anioł; straże; sercu; porodziła; wysokościach; Immanuel; niemowlętko



NARODZINY JEZUSA

Zaznacz prawidłową odpowiedź

1. Co się okazało, gdy Maria została poślubiona Józefowi?

- a) Okazało się, że Józef nie ma pieniędzy, żeby zapłacić za wesele
- b) Okazało się, że Maria ma siostrę bliźniaczkę
- c) Okazało się, że zanim się zeszli Maria była brzemienna z Ducha Świętego

2. Co Józef chciał zrobić, gdy okazało się, że Maria jest brzemienna?

- a) Miał zamiar ją ukarać i nie odzywać się do niej przez rok
- b) Miał zamiar potajemnie ją opuścić
- c) Miał zamiar wyrzucić ją z domu

3. Co powiedział Józefowi anioł, który ukazał mu się we śnie?

- a) Nie lękaj się przyjmując Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego
- b) Nie lękaj się opuścić Marii, żony swej, albowiem będzie ona błogosławiona jako panna
- c) Uciekajcie do Egiptu

4. Jakie słowa, zapisane przez proroka, miały się wypełnić?

- a) Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana
- b) Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami
- c) Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami

5. Jaki dekret wyszedł w owe dni?

- a) Dekret Kwiryniusza, aby spisano wszystkich mieszkańców Jeruzolimy
- b) Dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat

c) Dekret cesarza Augusta, aby zakazać handlu w niedzielę

6. Dlaczego Józef udał się na spis do Betlejem?

- a) Bo był z domu i z rodu Dawida
- b) Bo tam mieszkał
- c) Bo wiedział, że w Betlejem miał się narodzić Chrystus

7. Co się stało, gdy Maria i Józef byli w Betlejem?

- a) Maria porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki i położyła w nowym łóżeczku w najlepszym hotelu w Betlejem
- b) Wybuchła wojna z Rzymem
- c) Maria porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie

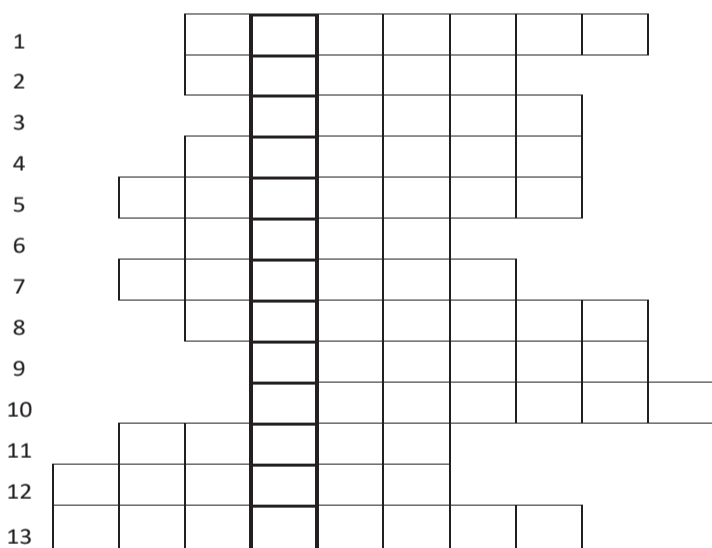
8. Co powiedział anioł do pasterzy?

- a) Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan
- b) Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, że Zbawiciel przyjdzie aby pokonać Rzymian i wyzwolić naród izraelski
- c) Nie śpijcie ale czuwajcie, bo za osiem dni narodzi się Chrystus

9. Co zrobili pasterze, gdy znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlętko leżące w żłobie?

- a) Opisali wszystko na swoim pasterskim blogu
- b) Pobiegli do faryzeuszy, aby o tym z nimi porozmawiać
- c) Rozgłosili to, co im powiedziano o tym dziecięciu

Rozwiąż krzyżówkę



Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło.

1. B e t l e j e m s k a, prowadziła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus.
2. Imię Dzieciątka narodzonego w żłobku.
3. Kładzione pod biały obrus na stole wigilijnym.
4. Bożonarodzeniowa pieśń ludowa.
5. Dzielimy się nim przy wigilijnym stole.
6. Ma ości.
7. Imię jednego z mędrców, którzy złożyli dary Jezusowi.
8. Ozdabiamy ją bombkami, jabłkami, orzechami.
9. Zapalamy ją na wigilijnym stole.
10. Dzień poprzedzający Boże Narodzenie.
11. Skrzypi pod nogami w mroźny zimowy dzień.
12. Chodzi po kołędzie.
13. Msza święta odprawiana o północy z 24 na 25 grudnia.

Znajdź ukryte słowa:

KWIRYNIUSZ;
GOSPODA; ANIOŁ;
DEKRET;
MARIA; JÓZEF;
POKÓJ; DZIECIĘ;
MAŁŻONKA;
PASTERZE;
SŁOWO; OWCE;
WITAĆ;
ZBAWICIEL; RADOŚĆ;
ŻŁOBEK.

Wykreślanka

1	Q	W	G	O	S	P	O	D	A
2	K	E	R	Y	T	U	U	I	N
3	W	M	D	E	K	R	E	T	I
4	I	A	M	X	V	B	N	M	O
5	R	R	A	P	O	K	Ó	J	Ł
6	Y	I	Ł	A	Q	E	W	R	Z
7	N	A	Ż	S	Ł	O	W	O	B
8	I	Z	O	T	P	W	I	G	A
9	U	S	N	E	K	C	T	R	W
10	S	D	K	R	L	E	A	A	I
11	Z	C	A	Z	N	X	Ć	D	C
12	R	F	N	E	B	C	Q	O	I
13	D	Z	I	E	C	I	Ę	Ś	E
14	Ż	Ł	O	B	E	K	F	Ć	L
15	H	J	Ó	Z	E	F	E	H	G



Zespół „Stella Spei”
składa najserdeczniejsze życzenia i zaprasza
na Świąteczny Wieczór Kołędowy

„Gwiazda Nadziei”

12 stycznia 2025 r., godz. 16.00
Dom Kultury Polskiej w Wilnie
ul. Naugarduko 76

Wstęp wolny

Spotkajmy się, by wspólnie spędzić czas,
śpiewać kolędy i podzielić się radością!



„Miej wiarę”

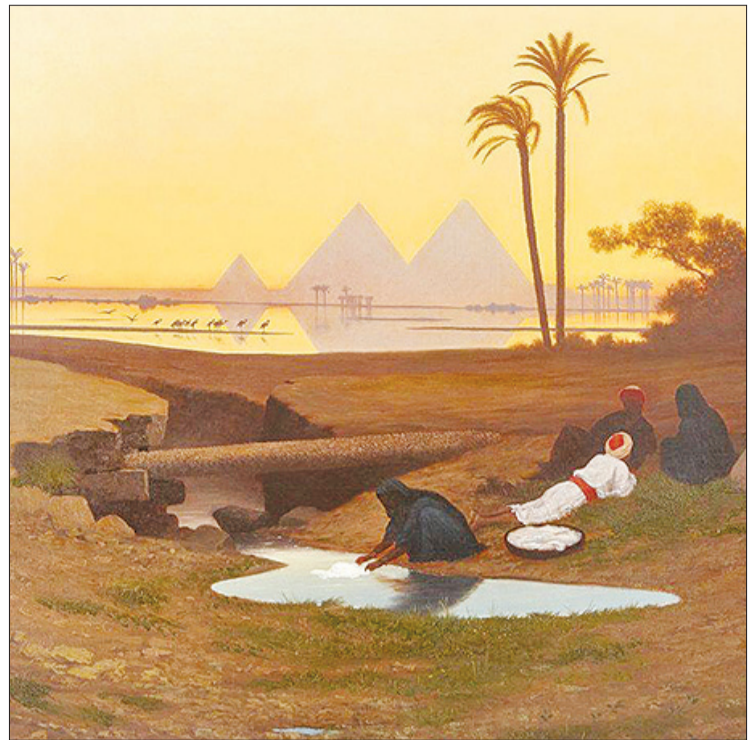
Piękna oaza na pustyni zaczęła wysychać. Źródło, które dostarczało wodę ludziom, zwierzętom i ogrodom, nagle wyschło. Ludzie próbowali wykopać studnię, ale nie znaleźli wody. Wódz plemienia dzień i noc prosił Boga o pomoc. Ludzie ze strachem czekali na jego decyzję. W końcu wódz zebrał ludzi i powiedział:

- Bóg zesłał nam próbę, ale nas nie opuścił. Znajdziemy wodę, jeśli wykopimy studnię w miejscu źródła.

Radośni ludzie zabrali się do pracy. Kopali przez tydzień, przez drugi tydzień - wody nie było. Coraz więcej ludzi uciekało ze strachu. Wkrótce w wyschniętej oazie pozostał tylko wódz plemienia i jego syn.

- Ojciec, naprawdę wierzysz, że znajdziemy wodę? - zapytał zrozpaczony syn.

- Jeśli człowiek może wierzyć w to, czego nie widzi, zobaczy to, w co wierzy, jako nagrodę za swoją wiarę” - odpowiedział spokojnie ojciec i



kontynuował kopanie.

Przez sto dni i nocy kopali studnię, jedząc tylko kaktusy i suszone owoce, a sto pierwszego dnia wytrysnęła potężna fontanna wody. Źródło stało się jeszcze czystsze i silniejsze, a oaza stała się większa i bogatsza.

Po ojcu jego syn został wodzem. Kiedy trudności lub choroby nękały plemię, walczył z nimi i powtarzał: „Jeśli człowiek może wierzyć w to, czego nie widzi, nagrodą za wiarę będzie zobaczenie tego, w co wierzył!”

(Przypowieść)

Szczególny piesek

Właściciel jednego ze sklepów wywiesił na drzwiach tabliczkę: „Sprzedam szczenięta”. Takie ogłoszenia zawsze przyciągają uwagę dzieci, więc wkrótce pojawiło się dziecko i zapytało:

- Ile kosztują psy?

Właściciel sklepu odpowiedział:

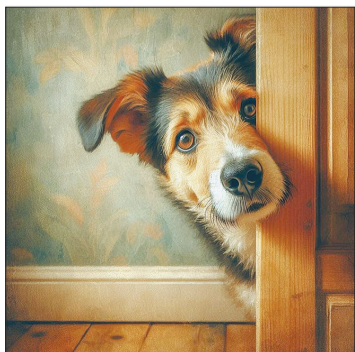
- Od trzydziestu do pięćdziesięciu dolarów.

Dziecko sięgnęło do kieszeni i wyjęło kilka monet.

„Mam tylko dwa dolary i trzydzieści siedem centów, czy mogę obejrzeć szczenięta?”

Mężczyzna uśmiechnął się i gwizdnął. Z pomieszczenia gospodarczego wybiegł pies, a za nim pięć szceniąt, z których jedno pozostało w tyle za pozostałymi. Dziecko natychmiast zauważyło opóźnionego szczeniaka i zapytało:

- Co jest nie tak z tym psem?



Właściciel wyjaśnił, że szczeniak urodził się z wadą stawu biodrowego i będzie kulawy do końca życia. Dziecko wzruszyło się i powiedziało:

- To jest dokładnie ten szczeniak, którego chcę kupić!

A mężczyzna odpowiedział:

- Nie, nie sprzedam ci tego szczeniaka. Jeśli naprawdę tego chcesz, dam ci go za darmo.

Chłopiec zdenerwował się i patrząc mężczyźnie w oczy powiedział:

- Nie, nie chcę, żebyś mi go oddawał. Kosztuje tyle samo co inne szczenięta i zapłacę za niego pełną cenę. Teraz zostawię ci dwa dolary i trzydzieści siedem centów i będę płacił pięćdziesiąt centów co miesiąc, dopóki nie zapłacę wszystkiego.

Mężczyzna powiedział:

„Synu, nie zechcesz kupić tego szczeniaka”. Nigdy nie będzie mógł biegać, skakać i bawić się jak reszta.

Dziecko schyliło się i podniosło jedną nogawkę spodni, ukazując lewą nogę, skręconą, skurczoną, podpartą nieporęcznym metalowym aparatem, ponownie spojrzęło na mężczyznę i powiedziało:

„OK, ja też nie umiem dobrze biegać, ale potrafię

O oszustwie

Żona biednego mężczyzny piekła chleb, a on sprzedawał go do pobliskiego sklepu spożywczego. Kobieta piekła bochenki o wadze 1 kg. Dochód nie był mały jak na biedną rodzinę.

Ale pewnego dnia sprzedawca zaczął wątpić w uczciwość biedaka, który sprzedawał mu chleb i postanowił zważyć bochenki, które kupił. Okazało się, że każdy bochenek ważył nie kilogram, ale 900 gramów. To bardzo rozżłościło mężczyznę.

Następnego ranka, gdy biedak ponownie przyszedł do sklepu, sprzedawca powiedział z irytacją:

- Nie przynosi mi więcej chleba! I tak nic od ciebie nie kupię, oszucicie! Powiedzieliście mi, że bochenki ważą po kilogramie, podczas gdy w rzeczywistości waga wskazu-

je 900 gramów. Nie dam się zaopiekować się psem, który potrzebuje kogoś, kto go zrozumie”.

Mężczyzna przygryzł wargę, a jego oczy wypełniły się łzami.

„Synu” - powiedział ledwo słyszalnie - „chciałbym, żeby każde z tych szczeniąt miało takiego opiekuna jak ty”.

Każdy z nas pragnie, żeby ktoś go docenił i zaakceptował takim, jakim jest, i kochał go bezwarunkowo.



je 900 gramów. Nie dam się nabrać!

Biedak wyraźnie się skrzywił, spuścił wzrok i powiedział:

- My, panie, nie mamy wagi... Miarą dla mnie zawsze

był kilogram cukru, który kupowałem od pana. Za jego pomocą odmierzałyśmy z żoną wagę chleba.

(Przypowieść)

Prenumerata 2025

Szukasz interesującej, budującej, budzącej, kształcącej lektury?

Kup, a jeszcze lepiej, zaprenumeruj „Spotkania”.

Nasz indeks 0102.

Cena - 0,86 € za miesiąc; 2,59 € - za 3 miesiące;

5,17 € - za 6 miesięcy; 10,35 € - roczna.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na Litwie.

Spotkajmy się w „Spotkaniach”!

Część materiałów pochodzi z: www.opoka.org.pl; www.aletia.pl; www.kurierwilenski.lt; www.l24.lt; www.dw.com; www.vilnensis.lt.

23.XI.2003 r. redakcja „Spotkań” dokonała Intronizacji Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi.

„Spotkania” - gazeta katolicka * Wydawca: parafia Ducha Świętego w Wilnie * Nr rejestracji: 1527 * Nakład 1600 egz. *

Redakcja: ks. Tadeusz Jasiński, Teresa Worobiej. Skład: Irena Ingielewicz *

Adres redakcji: LT-01131 Wilno, ul. Dominikonu 8, e-mail: spotkaniagazeta@wp.pl

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów